Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek, 8 października. Rok VIII. Nr. 236.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Nie dziwne ale uczciwe stanowisko

Przyboczny organ komisarza rządu m. Krakowa i tutejszego Magistratu, „Nowa Reforma" i „Kurjer Illustrowany" podały wczoraj wiadomość o reaktywowaniu krakowskiej rady miejskiej w drodze porozumienia komisarza rządu p. Ostrowskiego z niektórymi stronnictwami krakowskimi. Wiadomość powyższą kończy „Kurjer Ilustrowany" w następujący sposób:

„W niezwykle dziwnej sytuacji znalazła się narodowa-demokracja. Od pierwszej chwili mianowania p. Ostrowskiego komisarzem rządu, narodowo-demokratyczni członkowie rady przybocznej usunęli się od wszelkiej współpracy w gminie, a ponadto nie chcieli brać udziału w zainicjowanych przez p. Ostrowskiego obradach w sprawie reaktywowania rady miejskiej. Dzisiaj po dojściu do porozumienia wszystkich innych stronnictw krakowskich i sfinalizowaniu umowy, narodowa demokracja znalazła się w odosobnieniu. Opierając swą politykę gminną na negacji, straciła wiele szans na uzyskanie większej reprezentacji swej partji w radzie miejskiej, tak, że obecnie liczba mandatów endecji zależną jest niemal tylko od dobrej woli chadecji".

Nie rozumiemy dlaczego „Kurjer Ilustrowany" sytuację narodowej demokracji przy reaktywowaniu rady miejskiej nazywa niezwykle dziwną. **Narodowa demokracja już od chwili rozwiązania rady miejskiej stanęła na wyraźnem i stanowczem stanowisku, że nigdy i za żadną cenę nie zgodzi się na uczestniczenie w składzie takiej rady miejskiej, w której rządy miastem znalazłyby się wrękach żydów i socjalistów. Na zmianę tego jedynie uczciwego stanowiska narodowej demokracji nie zdołały wpłynąć żadne perswazje, żadne obiecanki, i żadne kuszenia mandatowe.**

Już w maju rb. z ramienia Ministerstwa Spraw wewnętrznych prowadził narady ze stronnictwami narodowymi, tj. z endecją i chadecją w sprawie reaktywowania rady miejskiej prezes Tymcz. Wydziału Samorządowego p. senator Kędzior. Rokowania te rozbiły się wskutek stanowiska socjalistów, którzy domagali się wówczas dopuszczenia do rady miejskiej dwu komunistów-Bundowców, wielkiej ilości socjalistów i żydów oraz domagali się 25 mandatów dla rozbitych zupełnie w czasie wyborów w r. 1922 szczątków konserwatystów i t. zw. demokratów uzależnionych zupełnie finansowo i moralnie od żydów i socjalistów. Oczywiście, że na taki skład rady miejskiej **endecja zgodzić się nie mogła uważając wręcz za przestępstwo narodowe dobrowolne oddanie władzy w mieście elementowi żydowskiemu i socjalistycznemu.**

Po rozbiciu rokowań prowadzonych przez senatora Kędziora rozpoczął się kokieteryjny taniec około endecji, by odstąpiła od swych zasad i przecież dała się namówić do wspólnego tworzenia rady miejskiej. **Nie pomógł taniec, nie pomogły obietnice, prośby, nawet groźby, endecja była nie wzruszona i odmówiła udziału w spółce.**

Na takiem samem twardem stanowisku stanęła endecja i wobec propozycji obecnego komisarza rządu p. Ostrowskiego. A jak uczciwie i jak po linji interesów narodowych szła i idzie narodowa demakracja przekonamy się choćby ze statystyki „Ilustrowanego Kurjera". Reaktywowana przez p. Ostrowskiego **rada miejska ma składać się ze 100 członków. Z tej liczby 23 mandatów mają otrzymać socjaliści, — 21 mandatów żydzi, — 2 mandaty komuniści z Bundu, — 20 mandatów niedobitki wyborcze konserwatystów i centrum stronnictw, które dziś finansowo uzależnione są od żydów lub moralnie od socjalistów, — czyli razem mandatów 66! A więc już z góry większość socjalistyczno-żydowska, która chwyta niepodzielnie rządy w polskim Krakowie.**

Czy na taki skład rady miejskiej mogła się zgodzić endecja?

Bezwątpienia nie, — jeśli w przyszłości nie miała się spotkać z zarzutem, że zaprzedała polski Kraków żydom i socjalistom.

Dlatego też określenie „Ilustrowanego Kurjera" że endecja znalazła się **w dziwnej sytuacji jest zupełnie nie trafne, — nie w dziwnej sytuacji, ale w uczciwej sytuacji znalazła się narodowa demokracja! Dziwną może się wydać sytuacja narodowej-demokracji tylko tym, którzy dziwią się jak można dziś nie zaprzedać się socjalistom i żydom. Element rdzennie polski w Krakowie uchyla czoła przed stanowczością i żelazną konsekwencją narodowej-demokracji.**

Odsunięcie się endecji od żydowsko-socjalistycznych targów o skórę polskiego Krakowa daje temu stronnictwu możność wolnej ręki do walki o polski Kraków, — walki ciężkiej i żmudnej, ale na szczęście nie beznadziejnej. Próbka rządów obecnej żydowsko-socjalistycznej większości w krakowskiej radzie miejskiej będzie podnietą dla polskiej ludności Krakowa, by przy najbliższych wyborach do rady miejskiej, obieranej już na mocy ordynacji wyborczej dla gmin miejskich, odrzuciła sparszywiałą skórę i wraz z endecją wykazała, że Kraków był i jest polski, choć przez chwilę znalazł się w rękach Ostrowskich, Landauów, Wielgusów, Thonów, Bobrowskich, Rollych czy Rozencwcigów.

Kraków jest cierpliwy, ale i mocny!

Otwarcie sesji sejmowej.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 7. 10. Wczoraj rozpoczęły się obrady Sejmu. Na wstępie Marszałek Rataj wygłosił wspomnienia pośmiertne o śp. Władysławie Rabskim, Kazimierzu Brownsfordzie i Stanisławie Hulaku. W uzupełnieniu porządku dziennego w pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych w sprawie sanacji sprzeciwił się poseł Ballin. Następnie poseł Barlicki poruszył sprawę zakazu policyjnego na wiec publiczny P. P. S. Marszałek obiecał sprawę zbadać.

Następnie Marszałek zwrócił uwagę, że jeden z klubów sejmowych zwrócił się jako klub do Ligi Narodów z prośbą o interwencję w sprawie projektu ustawy o reformie rolnej, który jest przedmiotem obrad parlamentarnych; Marszałek uznaje za niewłaściwe w najwyższym stopniu zwracanie się do obcych czynników z żądaniem wywarcia nacisku na Izbę.

Na mównicę wszedł premjer Władysław Grabski, powitany okrzykiem posła komunistycznego Wojewódzkiego: „Precz z karą śmierci". Premjer wygłosił krótkie półgodzinne tylko przemówienie i w ten sposób sprawił wszystkim tym, którzy spodziewali się obszerniejszego przemówienia, zupełny zawód.

W przemówieniu swem premjer wskazał, że nie pora obecnie na deliberacje, ale pora na czyny. Poruszając kwestję stosunków międzynarodowych premjer zaznaczył: w sprawie pokoju rząd z całym naciskiem współpracuje z innemi państwami. Istotny pokój nie może być osiągnięty niczyim kosztem. Polska musi mieć całkowite bezpieczeństwo co do nienaruszalności jej granic. Z Rosją stosunki układają się coraz pomyślniej. Wizyta Cziczerina w Warszawie świadczy o znacznym postępie w tym kierunku.

W dziedzinie spraw wewnętrznych należy zanotować postęp w zakresie bezpieczeństwa publicznego.

W życiu gospodarczem od dwóch miesięcy rozwija się ostre przesilenie. W sierpniu mieliśmy trudności walutowe, we wrześniu trudności bankowe. Na czoło naszego programu gospodarczego postawić należy takie zorganizowanie życia gospodarczego, aby wszystkie istniejące warunki rozwoju zostały wyzyskane w sposób najbardziej skuteczny dla zapewnienia maximum dobrobytu. Oparcie konsumpcji na na produkcji krajowej jest najistotniejszym celem polityki gospodarczej. Najważniejszym warunkiem zdrowej produkcji jest tańszy i obfitszy kredyt. Odbudowa kredytu publicznego drogą zabezpieczenia oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową. Kredyty zagraniczne winny być całkowicie zużywane na cele życia gospodarczego. Poprawa bilansu handlowego wysuwa się na jedno z naczelnych zadań. Tani i obfity kredyt przez nagromadzenie oszczędności i kredyty zagraniczne są nieodzownemi warunkami sanacji życia gospodarczego.

Wspominając o potrzebie ulg podatkowych, oświadczył premjer, że podatek majątkowy winien ulec modyfikacji i zostać wprowadzony jako stały podatek coroczny.

Należy przedewszystkiem popierać i rozwijać te działy, któreby mogły wzmocnić naszą zdolność eksportową. Eksport bowiem jest najlepszym środkiem zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego i powiększenia jego zapasu walut. Dla wzmożenia eksportu oprócz silnego poparcia produkcji odgrywa jeszcze większą rolę zorganizowanie samego eksportu. Polityka protekcyjna wobec wytwórczości powinna dać ogólnoł korzyści przez zapas pracy w kraju. Musimy dążyć do sharmonizowania gospodarowania, a laboratorjum do tego prowadzącem winna się stać Rada Gospodarcza.

Omawiając preliminarz budżetu na rok 1926 oświadczył premjer, że jest on mimo wszystko za wielki. Musimy przeprowadzić poważne oszczędności i wogóle zastosować w naszej polityce system oszczędzania. Plan taki rząd pragnie opracować wraz z Sejmem i dlatego wniósł projekt ustawy o państwowej radzie oszczędnościowej.

Zrównoważenie bilansu płatniczego rząd opiera przedewszystkiem na równowadze bilansu handlowego, który rząd reguluje swą polityką zwłaszcza ostatnich dwóch miesięcy.

Wreszcie, wspominając o trzech ustawach przedłożonych Sejmowi, premjer zaznaczył, że upoważniają one rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 1 miljarda złotych za wydzierżawienie jednego z monopoli. Wydzierżawienie kolei dla uzyskania pożyczki jest niedopuszczalne. Tak samo niedopuszczalne jest wkraczanie warunków pożyczki w dziedzinę polityki państwowej.

W dalszym ciągu mówił premjer o konieczności przeprowadzenia reformy rolnej, która wymaga atmosfery spokoju i wielkiego poczucia miary. Kryzys obecny jest próbą naszej siły moralnej. Jednocześnie jest on kryzysem moralnym części naszego społeczeństwa. Depresja nie jest czynnikiem twórczym i poddawać się jej nie wolno.

Po przemówieniu premjera dyskusję odroczono do piątkowego posiedzenia Sejmu. Stało się to dlatego, aby klubom parlamentarnym dać możność zorjentowania się i ustalenia linji taktycznej. Jeszcze wczoraj wieczorem rozpoczęły się obrady niektórych klubów. Decyzje zapadną najwcześniej w ciągu dnia jutrzejszego. Należy stwierdzić, że nastroje panujące w Sejmie nie są zbyt pomyślne dla premjera Grabskiego.

—o—

POWRÓT P. PREZYDENTA.

Tel. wł. Warszawa. 7 10. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski powrócił ze Spały do Warszawy.

ENTUZJASTYCZNE OWACJE NA CZEŚĆ CHÓRU AKADEM. Z KRAKOWA.

Bukareszt. 6. 10. (PAT). Występy chóru akademickiego z Krakowa w różnych miastach Rumunji, jak Czerniowcach, Kiszyniewie, Braiło i Konstancy, cieszyły się niezwykłem powodzeniem. W sobotę odbył się w stolicy wielki koncert, na którym chór krakowski był entuzjastycznie oklaskiwany.

W niedzielę akademicy krakowscy wykonali w kościele polskim podczas nabożeństwa szereg pieśni. Tegoż dnia, w towarzystwie posła Wielowiejskiego złożyli oni wieniec na mogile nieznanego żołnierza. Wieczorem towarzystwo śpiewacze „Cantarca Roumanici" podejmowało gości polskich, przyczem oba chóry wykonały szereg utworów pod batutą dyrektorów Walewskiego i Botoza.

W pierwszym dniu pobytu chóru akademickiego poseł Wielowiejski wydał wielkie przyjęcie, w którem wzięło udział wiele osobistości ze świata artystycznego i prasy. Wczoraj akademicy polscy odjechali do Sinaia.

UDOSKONALENIE RADIOTELEGRAFU.

Genewa, 5. 10. Po Europejskiej Konferencji Inżynierów Radiofonji, Rada Międzynarodowego Związku Radiofonicznego uchwaliła plan rozdziału długości fal, który, jak przypuszczają, pozwoli rozmaitym istniejącym i projektowanym stacjom funkcjonować poprawnie, bez narażania się na wzajemną interferencję.

Celem nabrania pewności, iż plan ten uwzględnia nietylko potrzeby lokalne, lecz również międzynarodowe potrzeby radiofonji, zostanie on niebawem zbadany przez rozmaite europejskie organizacje radiofoniczne i rządy zainteresowane.

Po przeprowadzeniu tych badań poczynione zostaną pewne doświadczenia, mające wykazać, czy pewne zmiany, których się domagano, mogą być wprowadzone. Następnie wydane zostaną zarządzenia, celem możliwie rychłego wprowadzenia w życie rzeczonego planu.

Międzynarodowy Urząd Radiofoniczny spodziewa się, że wszystko to zostanie ukończone przed początkiem grudnia rb.

Ku naprawie.

Omawiając w „Gońcu" sprawę Tymczasowej Rady Gospodarczej i atmosfery, w jakiej ta instytucja ma pracować zaakcentowaliśmy, że **nie pominiemy na łamach naszego pisma pewnej życzliwej i rzeczowej krytyki pod adresem Rady.** Z taką krytyką dziś chcemy wystąpić.

Ubiegłej soboty, tj. 3-go bm. odbyła swą pierwszą naradę pod przew. Ministra Klarnera komisja wyłoniona z T. Rady Gospodarczej. Na posiedzeniu przedpołudniowem omówiono projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia trudności finansowych i uzdrowienia obrotu pieniężnego. Na posiedzeniu popołudniowem omówiono projekt ustawy o poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego. Projekty ustaw rozpatrzone przez komisje zostały bezzwłocznie przekazane Radzie Ministrów.

Obrady tej komisji szły szybko, sprawnie i bez zbytniej dyskusji. Fakt szybkiego uzgodnienia poglądów na tej komisji nasunąć musi uwagę, **że i ciało doradcze jest tem sprawniejsze, im z mniejszej ilości członków się składa. Jeśli premjer, p. Władysław Grabski chce z Tymczasowej Rady Gospodarczej uczynić organ doradczy obradujący szybko i bez przewlekłej dyskusji, powinien bezwarunkowo zmniejszyć ilość członków Rady, najwyżej do liczby dwudziestu przedstawicieli.** Już to samo, że Tymczasowa Rada Gospodarcza potrzebuje wydzielania odrębnych komisyj dla załatwienia pewnych spraw już to wskazuje, że Rada Gospodarcza jest organizmem ciężkim, który tylko powolnym ruchem może iść naprzód.

Jeśli Tymczasowa Rada Gospodarcza ma być doraźnym organem doradczym dla podniesienia naszego życia gospodarczego, to **nie rozumiemy co w składzie tej Rady robi tylu przedstawicieli banków. Bank jako instytucja finansowa jest rodzajem termometru życia gospodarczego.** Kraj który dużo produkuje, sprzedaje, wywozi, potrzebuje kilku poważnych instytucyj bankowych, ale **instytucje te są właśnie uzależnione od zdrowego tętna życia gospodarczego, są rodzajem komórki pochodnej powstałej z innych.** Jeśli dla sanacji naszego życia gospodarczego, dla wzmożenia naszej produkcji przemysłowej i rolnej powołana została Rada Gospodarcza, to **co w niej robią przedstawiciele prywatnych banków, którzy dopiero wtedy na powierzchni pojawić się powinni, gdy tętno życia gospodarczego zostanie ożywione a przez to i praca banków będzie potrzebna.** W momencie choroby gospodarczej, jaką dziś przeżywamy, **wystarczy nam całkowicie w Radzie przedstawiciel Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.**

W niektórych dziennikach wyrażono już zarzut, dlaczego do Rady Gospodarczej powołano przedstawicieli robotników, t. zw. „przedstawicieli pracy". Jako argument przeciw powołaniu robotników wysunięto to, że robotnik w wielkim dziele odbudowy przemysłu jest tylko szeregowcem i nie posiada horyzontu widzenia na całość bitwy. Argument ten naszem zdaniem jest zupełnie niesłuszny. **Robotnik jest jedną z najbardziej istotnych arteryj życia przemysłu. Biorąc udział wraz z przemysłowcami w naradach robotnik poznaje w czem tkwią błędy i niedomogi całego naszego przemysłu, a więc w czem tkwią i jego własne błędy.** W czasie obrad, przedstawiciele naszych robotników poznają jak pracuje i produkuje zachód a jak my pracujemy i że kształcony na systemach oszczędności pracy Taylora robotnik zagraniczny jest o 40% wydatniejszy od naszego. Dalej przedstawiciele robotników radząc nad poprawą naszych stosunków w przemyśle i nad uruchomieniem zamarłych u nas warsztatów pracy sami się przekonają, że w niektórych gałęziach pracy trzeba u nas zastąpić wydajność pracy zagranicznego robotnika dłuższym czasem pracy, aby przez to zdobyć możności konkurencji dla polskiego przemysłu zagranicą.

Stojąc zawsze i twardo na stanowisku ośmiogodzinnego dnia pracy — robotnik biorąc udział w naradach Tymczasowej Rady Gospodarczej zrozumie, że w obecnym okresie konieczne jest **chwilowe odstępstwo** od tej zasady **jeśli ma się organizm naszego przemysłu wzmocnić, uruchomić warsztaty i setkom tysięcy głodnych bezrobotnych zapewnić chleb codzienny i opanować eksport polskiego „żywego towaru" poza granice kraju.**

Uczestnictwo robotników w obradach Tymcz. Rady Gospodarczej **może być tylko z korzyścią dla przemysłowca i robotnika, a z niekorzyścią dla hyjen socjalistycznych, których hasła muszą się załamać wtedy, gdy robotnik przy stole obrad osobiście zetknie się z ogniową próbą.**

Nie należy spodziewać się
nadzwyczajnych wydarzeń w Locarno.

STANOWISKO FRANCJI WOBEC POLSKI.

Londyn. 6 10. (PAT.) Specjalny korespondent „Morningpostu" pisze: Gdyby Niemcy, Francja i Anglja na konferencji w Locarno nie znalazły podstawy dla bezpieczeństwa, to wówczas można pogrzebać wszelką nadzieję uregulowania stosunków europejskich i Ententa straciłaby swoje zadanie. Takie zdanie panuje nietylko w kołach angielskich, lecz także w kołach francuskich.

Wiadomość o zawarciu rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, jak się zdaje, nie wywołała takiego wrażenia jak swego czasu wiadomość o zawarciu traktatu rapalskiego na konferencji genueńskiej.

Sprawozdawca podkreśla, iż na razie nie należy się spodziewać nadzwyczajnych wydarzeń w Locarno.

Ani Stresemann, ani Briand nie są skłonni do dania ostatecznych przyrzeczeń. Jednakże Briand gotów jest do daleko idących ustępstw, a jak słychać, Briand miał przyrzec Stresemannowi i Lutherowi, iż Francja zamierza zmienić obecny charakter okupacji nadreńskiej, zredukować liczbę urzędników w Zagłębiu rzeki Saary, zgodzić się na ewakuację strefy kolońskiej przez Anglików i na urządzenie plebiscytu w Zagłębiu rzeki Saary oraz zmniejszyć tamtejsze siły okupacyjne.

Wzamian za to Francja będzie się domagać, aby Niemcy zawarły z Polską umowę arbitrażową, zagwarantowały korytarz gdański i zobowiązały się do zaniechania wszelkiej myśli o zmianie istniejących granic zapomocą gwałtu. Niemcy również zawrzeć muszą podobny układ z Czechosłowacją. Poza tem Francja obstawać będzie przy tem żądaniu, aby mogła przyjść z pomocą swym sojusznikom wschodnim.

Tel. wł. **Locarno.** 6 10. Po naradach przedwstępnych i oficjalnych powitaniach, które stanowiły pierwszą część konferencji, rozpoczęła się w dniu dzisiejszym część druga, tj. część istotnych obrad. Manowicie ukonstytuowała się dzisiaj jedna z najważniejszych komisyj, w skład której weszli delegat Anglji Chamberlain, delegat Francji Briand, delegat Belgji Vandervelde i delegaci Niemiec Luther i Stresemann.

Przedmiotem obrad tej komisji jest sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Większość bawiących obecnie w Locarno polityków nie sądzi, aby kwestię tę udało się załatwić w ciągu jednego czy dwóch dni. Przeciwnie. Ogólnie spodziewają się przewlekłej dyskusji w tym przedmiocie, w czasie której poruszone zostanie niejedno zagadnienie dotyczące położenia ogólnego.

Naogół w chwil obecnej panuje nastrój wyczekujący. Niepewność co do dalszego zachowania się i stanowiska Niemiec zwiększają wiadomości z Berlina, z których wynika, że nacjonaliści prusko-niemieccy zamierzają wdrożyć akcję terrorystyczną celem narzucenia delegatom Rzeszy Niemieckiej ich szowinistycznego punktu widzenia. I tak też podobno już dzisiaj główny delegat Niemiec dr. Stresemann otrzymał cały szereg listów z Niemiec, w których grożą mu śmiercią, na wypadek, że zgodziłby się podpisać pakt, nie zabezpieczający we wszystkich kierunkach interesów Niemiec.

Wiadomości te znajdują potwierdzenie w informacjach, z których wynikałoby, że w Berlinie została wykryta organizacja, której zadaniem było pozbawienie życia dra Stresemanna. Tragedja twórcy traktatu z Rapallo dra Rathenaua miałaby się więc powtórzyć. W związku z tem pozostaje zanotować fakt, że delegatów niemieckich strzegą doświadczeni i wypróbowani agenci kryminalni. Nadto charakterystyczne jest, że samochody delegacji niemieckiej nie posiadają, jak inne odznak w barwach państwowych, lecz przybrane są chorągiewkami szwajcarskiemi.

Londyn, 6. 10. (Pat.) Radiostacja w Leafield podaje z Locarno: W pierwszym dniu obrad główni delegaci Francji i Niemiec skorzystali ze sposobności, jaka nastręcza zjazd w Locarno, aby wymienić między sobą poglądy i stwierdzić wzajemność dążeń do pogrzebania przeszłości, oraz wskazać wszystkie trudności, jakie stanowiły dotychczas przeszkody na drodze przywrócenia Europie prawdziwego pokoju. Rozpatrywano w ten sposób artykuły projektu paktu reńskiego, opracowane przez rzeczoznawców prawnych w Londynie.

W poglądach obu stron na cały szereg artykułów nie ujawniły się sprzeczności, co do pewnych tylko szczegółów, zwrócono się do opinji rzeczoznawców odkładając zresztą dalsze rozpatrywania projektu paktu reńsk. do posiedzenia następnego. Jakkolwiek dotychczasowy wynik narad nie pozwala jeszcze na zbytni optymizm, to jednak można już dziś powiedzieć, że uczyniono pierwszy krok we właściwym kierunku i że obradom w Locarno towarzyszył wybitny duch pojednawczości.

Tel. wł. Locarno, 6. 10. W zgrupowanym tu świecie politycznym panuje przekonanie, że jedną z najważniejszych kwestyj toczących się rokowań będzie oprócz sprawy zagwarantowania granic zachodnich również sprawa bezpieczeństwa granic wschodnio-europejskich. Ogólnie przypuszczają, że w sprawie tej nastąpi bardzo żywa wymiana zdań, która być może pociągnie za sobą poważne komplikacje.

Ze strony delegacji francuskiej dano wyraźnie do zrozumienia, że Francja będzie usilnie domagać się, aby sprawa bezpieczeństwa granic wschodnich została załatwiona równocześnie z kwestją paktu zachodniego. W tym celu żąda Francja, aby równocześnie odbyły się narady w sprawie zawarcia umów arbitrażowych między Polską a Niemcami i Czechosłowacją a Niemcami.

Że Francji udało się w tym kierunku odnieść pewien sukces, o tem świadczy fakt, że i dyplomaci angielscy ze względu na obecną sytuację zgodzili się na połączenie sprawy podpisania paktu reńskiego z sprawą zabezpieczenia granic wschodnich. Dowodem tego jest, że główny delegat Anglji Chamberlain w rozmowie z dziennikarzami na zapytanie jednego z nich odpowiedział, że między paktem zachodnim a wschodnio-europejskiemi traktatami arbitrażowemi zachodzi najzupełniejsza łączność, od której w wielkiej mierze zależeć będzie postęp prac konferencji locarneńskiej.

To też ogólnie przypisują największe znaczenie działaniom ministra Skrzyńskiego, który weźmie udział w półoficjalnych naradach w Locarno. Utrwala się przekonanie, że od wyniku pertraktacyj w tym przedmiocie w największej mierze zależeć będzie powodzenie i ostateczny sukces konferencji locarneńskiej.

CZICZERIN WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI.

Tel. wł. Locarno, 6. 10. Dzisiaj nadeszła tu niezmiernie charakterystyczna wiadomość, podana przez londyńskie „Times", według której Niemcy w odpowiedzi na żądanie Francji, aby delegaci Polski i Czechosłowacji na równych prawach wzięli udział w konferencji, zażądali, aby ze względu na konieczność przeciwwagi dopuszczono na konferencję również Cziczerina. Żądanie swoje motywują Niemcy w ten sposób, że Polska i Czechosłowacja są sprzymierzeńcami Francji, a z drugiej strony Rosja dzięki traktatowi z Rapallo stoi w pewnej ścisłej łączności z rzeszą niemiecką. Wiadomość ta, która jednak dotychczas nie została potwierdzona, wywołała wśród delegatów mocarstw zachodnich żywe bardzo poruszenie.

Tel. wł. Locarno, 6. 10. Dzisiaj przed południem odbyła się dłuższa narada pomiędzy Chamberlainem i Briandem, a następnie również między Chamberlainem, Briandem i Stresemannem. O wyniku tej narady, która dotyczyła sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów zachowuje się tu zupełne milczenie.

W kołach zbliżonych do delegatów państw zachodnich jednak istnieje przypuszczenie, że narady w tym przedmiocie potrwają pięć do sześciu dni, poczem konferencja pomiędzy państwami sprzymierzonemi a Niemcami zostałaby przerwana i to celem rozpoczęcia narad pomiędzy Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Dopiero z chwilą ustalenia zasad traktatów rozjemczych pomiędzy temi państwami miałyby być wznowione dalsze rokowania i wreszcie doszłoby do podpisania paktu reńskiego z jednej i umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją z drugiej strony.

—o—

PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Tel. wł. Warszawa, 7. 10. Wczoraj pod przewodnictwem Marszałka Sejmu obradował konwent senjorów Sejmu. Obrady dotyczyły kwestji ustalenia spraw związanych z dyskusją nad wczorajszem eksposé premjera Grabskiego. Zgodzono się, że przedmiotem dyskusji będzie nietylko eksposé, ale także budżet i ustawy sanacine, które premjer przedstawił Sejmowi. Dyskusja rozpocznie się w piątek i potrwa przez sobotę i ewent. poniedziałek. Zgodzono się również, że Sejm będzie obradował intensywnie przez dwa tygodnie, poczem nastąpi przerwa.

OKOŁO ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Tel. wł. Berlin, 6. 10. Z kół zbliżonych do delegacji polskiej dowiaduje się Wasz korespondent, że po wznowieniu rokowań w podkomisjach i po wyjaśnieniu dotychczasowych kwestyj spornych załatwienie poszczególnych spraw wynikających z zawarcia pomiędzy Polską a Niemcami prowizorycznej umowy handlowej znajduje się na dość dobrej drodze. Wprawdzie ze strony delegacji niemieckiej widoczna jest wyraźna chęć przewlekania pertraktacyj, jednak delegacja polska stawia wszelkie kwestje tak jasno, że szybki tok rokowań jest nieunikniony. O ile ze strony niemieckiej nie nastąpi nowa propozycja odrodzenia obrad „celem porozumienia" się z rządem niemieckim, to można mieć nadzieję, że decyzje co do wszelkich szczegółów projektowanej umowy prowizorycznej zapadną w przyszłym tygodniu na pełnem posiedzeniu komisyj.

MONOPOL SPIRYTUSOWY BĘDZIE WYDZIERŻAWIONY?

Tel. wł. Warszawa, 7. 10. Jedno z pism stołecznych podaje wiadomość, że pomiędzy pewnem konsorcjum zagranicznem a ministerjum skarbu toczą się bardzo żywe pertraktacje w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego. Pertraktacje mają być tak daleko posunięte, że poszczególne punkty umowy zostały już sformułowane. Mówią, że za wydzierżawienie monopolu spirytusowego Polska ma otrzymać pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 7. 10. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę września rb. wykazuje wzrost zapasu walut o 2 739 000 złotych do sumy 71 738 000 zł. Portfel wekslowy nie uległ zmianom. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.5 miljona złotych. Pokrycie emisji wynosi 41,75%.

REPRESJE NIEMIECKIE WOBEC POLAKÓW.

Tel. wł. Warszawa, 7. 10. Z Berlina nadeszła tu wiadomość o nacisku, który w związku z sprawą optantów, uregulowaną przez konwencję wiedeńską z sierpnia 1920 roku wywierają szowiniści pruscy na rząd rzeszy niemieckiej w kierunku wydalenia wszystkich polskich robotników z Niemiec.

M. in. na posiedzeniu komisji politycznej sejmu pruskiego uchwalono rezolucję, która domaga się wydalenia wszystkich polskich robotników sezonowych w przeciągu grudnia. Ponieważ te sprawy nie mają nic wspólnego ze sprawą optantów, rząd polski w razie wykonania tej rezolucji niewątpliwie zdecyduje się zastosować najostrzejsze środki odwetowe.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Królewskie zaślubiny.

Korespondent nasz dr. Tadeusz Kiełpiński bawiąc obecnie w Marsylji nadsyła nam dziś swój niesłychanie ciekawy opis królewskich zaślubin w „Racconigi". Dalsze korespondencje nadsyłać będzie dr. Kiełpiński już z Marsylji.

Uroczystości w Racconigi są w dalszym ciągu najaktualniejszym tematem rozmów w całych Włoszech. Prasa poświęciła małżeństwu ks. Mafoldy długie, szczegółowe artykuły. „Gazetta del Popolo" najpopularniejszy dziennik w Turynie zapełnił szpalty kilku numerów opisem tego „zebrania królów", — które odbyło się w Pimoncie. W witrynach wystaw sklepowych widnieją fotografje księżniczki i szczęśliwego oblubieńca. Do uroczej rezydencji Wiktora Emanuela pod Turynem odchodziły specjalne pociągi, przepełnione dziennikarzami i tłumem patrjotycznych turystów z całej Italji.

Do Racconigi były, mówiąc stylem prasy tutejszej, zwrócone wszystkie oczy włoskie. I to jest prawdą. Małżeństwo córki królewskiej w każdym kraju monarchistycznym nie jest sprawą prywatnego życia najwyższego dostojnika państwa. A tembardziej we Włoszech, — gdzie dynastja Sabaudzka jest niesłychanie popularna — i wpływ jej na życie, opinję i politykę kraju, jest — mimo daleko idących ograniczeń władzy królewskiej — bardzo wielki. Zainteresowanie jest ogromne — i Caso de Savoia na ustach wszystkich. „Oczy włoskie" patrzą w Racconigi — ale czy wszystkie serca biją w takt triumfalnych fanfar, które grały przed zamkiem królewskim, gdy ks. von Hessen, były „bohater" wielkiej wojny, kuzyn Wilhelma, brał ślub z córką Wiktora Emanuela — to wielkie pytanie...

A z pewnością nie entuzjazmowali się ci, w których pamięci na zawsze zostały groby z pod Gorycji, Udine i Montello... Nie wszyscy zapominają o tem, że w 1917 r. armja niemiecka, ratując dla Austrji zagrożony Tryjestr, przerwała front na północ od nasiąkłej krwią włoską, wyżyny Doberdo — i zostawiając za sobą gruzy Udine, Liverzy, Santa Donna di P. — dotarła aż do Piavy, gdzie pruskie pułki spajały austrjacki front. Wówczas to Wilhelm II. odbywał przegląd zwycięskich dywizji na południowym froncie, i „oczy włoskie" widziały Kaisera w tym samym mundurze w którym teraz spokrewniony z nim książe Hesski, brał ślub z włoską królewną.

Wesele obchodzono uroczyście, z całą pompą dworską. Do Racconigi przybył król grecki Jerzy, ks. Krzysztof grecki, ks. Karol rumuński, ks. Paweł serbski, naturalnie reprezentanci orleańscy, księżna Franciszka, ks. Anna, — a dalej w pokaźnej liczbie książęta Rosenberg, Hessen i t. d. Przybyli ministrowie z prezesem gabinetu na czele. Mussolini odczytał formułę ślubu cywilnego. Ślub kościelny odbył się w „wspaniale przybranej" kaplicy dworskiej. Papież nadesłał nar ęce adjutanta królewskiego, Cittadini życzenia bardzo zresztą oficjalne. A przed tem jeszcze przyszła dyspensa papieska, gdyż ks. Hesski jest protestantem i wyznania zmienić nie chciał. Po ślubie nowożeńców przywitały tłumy, zgromadzone przed pałacem, „gromkim okrzykiem". Potem bankiet na sto kilkadziesiąt osób. Wygłoszono toasty, których treści nie zna nikt, z wyjątkiem korespondenta ajencji Stefaniego, który jako jedyny przedstawiciel prasy włoskiej otrzymał zaproszenie na ucztę weselną. Ale ajencja Stefaniego o toastach w Racconigi w telegramach swych milczy. Szkoda. Dużo interesujących rzeczy moglibyśmy usłyszeć... Potem rozlepiono na ulicach Racconigi bombastyczną odezwę municipium, w której cieszono się serdecznie, że stary gród gości w swych murach tylu przedstawicieli dworów i książąt Europy. Potem była wspaniała iluminacja, muzyka, ognie sztuczne, co kto chce... A potem wszystkiem, para nowożeńców w skromnych strojach podróżnych, odjechała do Berlina. W podróż poślubną do Niemiec.

Tej historycznej chwili niestety nie widziałem, gdyż owacja włoska polega przedewszystkiem na robieniu wielkiego ścisku. Ale zapewniał mnie korespondent jednego z pism francuskich, że nie wiele straciłem. Fotografię królewny, która bynajmniej nie miała ochoty naśladować naszej Wandy, dostać można w każdym sklepie w Turynie, a książe Heski...? „vraiment un sale type de boche".

Tak więc uroczystość była wspaniała. Nie tak wspaniale, ale o wiele radośniej musiano się cieszyć w Berlinie. I słusznie. Na polu szachownicy dyplomacji berlińskiej jest to posunięcie świetne. Pionek bije wieżę i szach. Szach Polsce, Francji, koalicji. Zagrożenie bardzo poważne Włoch.

Na tym „włoskim frontem" pracowano nad Sprewą oddawna. Od Vittorio Veneto. Od chwili zawarcia rozejmu po kapitulacji armji austrjackiej nad Tagliamento. Wyzyskano drobne zresztą nieporozumienie i niesnaski między Rzymem a Paryżem, egoizm Anglji, poważną sprawę granic z Jugosławią, kwestję Fiume,—floty austrjackiej, albańską, — Bizerty i kolonistów włoskich w Tunisie. — Poprzez Alpy poprzez świeżo wyzwoloną Irrydentę, poprowadzono kanał, którym sączył się do Rzymu i Medjolanu ściek brudów, intryg, zawiści, filosemityzmu i germanizmu, pacyfizmu berlińskiego i materjalizmu Prus. Z tego wszystkiego parowała pod włoskiem słońcem legenda o ucisku Niemiec, strasznych gwałtach w Nadrenji, ogromnej kontrybucji i zniszczeniu podstaw Europy. Montował starannie ten kanał Nitti. a Giolitti rozprowadzał go umiejętnie po północnych prowincjach Włoch. Sekundowała im masonerja i żydostwo włoskie. Burmistrzem siedziby apostolskiej był żyd dr. Natan Schanzer trząsł Italią, a pod łukiem Tytusa odbywały sie hece antykatolickie i antypaństwowe. — organizowane przez żydów. W międzyczasie było Rapallo i traktat bolszewicko-niemiecki, — a potem kanał pęczniał coraz bardziej, aż chlustnął wymiotem bolszewizmu, jawnego bolszewizmu, importowanego nie z Moskwy, ale z Berlina z wyraźną marką niemiecką „zum Schutze der Südgrenze". Awantury w Turynie, Genui starcia i formalne bitwy z wojskiem w Mediolanie. Przyszedł Mussolini i zasypał cuchnący wylew od strony włoskiej. Nazajutrz marcia su Roma odbyła się żołnierska uroczystość zwycięstwa nad Austrją i Niemcami. Niedwuznacznie mówiono wówczas o sprawach tych nieszczęść, które uderzyły we Włoszech po wojnie. Intrygi i wpływy niemieckie przycichły. Czarne koszule włoskie pokazały twardo zaciśniętą, faszystowską pięść.

Nitti pojechał do Niemiec i rozpoczął studia nad naukowem wyjaśnieniem „fatalnego nieporozumienia", jakie popełniły Włochy wchodząc w skład koalicji. Stracił punkt oparcia we Włoszech. Ogromny prąd narodowy zmył czad filogermanizmu — faszyzm odrodził Włochy.

W Berlinie zaczęto politykę odmienną. Po długiej przerwie rzuciły się na Włochy chmary niemieckich turystów, wycieczek, ekspertów, dziennikarzy, przemysłowców, kupców. Istna szarańcza. Trzeba było to widzieć by zdawać sobie sprawę z jakości dróg, któremi kroczyła propaganda niemiecka. Kokietowano faszyzm, popierano antyfaszystów, a książątko Rzeszy „dostojny kuzyn" grał zapamiętale w tenisa z ks. Mafoldą. Partję wygrał, a korzyści tego zwycięskiego matchu zbierze Hindenburg. A zbiera je już dzisiaj dyplomacja niemiecka. — Zrzucono maskę. Nikt nie zadaje sobie trudu, aby dalej grać rolę uciśnionych Niemiec. Książe von Hessen brał ślub w cesarskim mundurze czarnych huzarów śmierci, we wszystkich orderach zdobytych w czasie wojny, przy szabli którą ocalił z pogromu we Francji. Można już sobie pozwalać na obrażanie Europy. Można się jawnie przyznawać do tradycji Hohenzollernów. Może się Francja awanturować o każdą markę odszkodowania i zmagać ze strasznemi trudnościami finansowemi. Tu felix Germania nube!.

Prasa włoska pisząc obszerniej o samej uroczystości — dyskretnie i wymownie przemilczała polityczne znaczenie tego faktu. Opinja publiczna mówi o tem małżeństwie z niechęcią. Mazalians. Ale nie mówi o tem, że za takie mezaliansy zapłaciła Rosja sowietami i niebywałą klęską. Nad Renem i Sprewą miano zawsze gotowe kilkadziesiąt kilo mięsa okrytego obcisłym mundurem cesarskich dragonów i przygotowanego do eksportu — wszystko jedno gdzie. A potem Berlin kierował polityką Rosji i taktyką wrogiej sobie armji Pehano-Wittelsbachów, Hohenzollernów, książąt Koburgskich, książąt Wied, — gdzie się tylko dało. Europa nie wtrącała się do „prywatnych spraw familijnych życia" — i zapłaciła za to wojną z Bułgarją, niepewnością przedwojennej polityki Rumunji, fatalną neutralnością Grecji i katastrofą rosyjską.

A teraz dynastja Sabaudzka, dynastia króla-bohatera, który całem swem życiem dowiódł, że potrafi dochować wierności świętemu przymierzu wiary łacińskiej — wchodzi w związki krwi z książętami Hessen. Obok munduru pierwszego żołnierza Włoch — mundur cesarskich huzarów króla pruskiego. W Berlinie Feldmarschall Hindenburg. W Monachjum i Insbrucku demonstruje na ulicy i w prasie. Südtirol wieder deutsch... Caveant consules....!

Jak walczyć skutecznie z drożyzną.

Drożyzna jest plagą powojenną, która w mniejszym lub większym stopniu trapi wszystkie bez wyjątku państwa europejskic. Walczą z nią Włochy, Niemcy, a zwłaszcza Francja, gdzie drożyznę wzmaga nie tylko powolne zresztą dewaluowanie się franka, alc również i znacznie silniej jeszcze nastrój pewnych kół ludności zbyt pośpieszne i zbyt przezornie asekurującej się przed nową zniżką waluty przez zakup obcych walut (dolarów).

Z tej fatalnej psychologji wytwarza się błędne koło przyczyn skutków, których jedynem następstwem jest drożyzna.

Na niezwykle dowcipny i skuteczny pomysł przeciwdziałania zła wpadł prefekt Marsylji, który do zwalczania drożyzny zastosował nowy, ale niezmiernie popularny już wynalazek nowoczesnej techniki.

Uderzony olbrzymią różnicą cen hurtowych rozmaitych produktów codziennej potrzeby, a cenami detalicznemi i zrażony bezskutecznością wszelkich stosowanych dotąd sposobów walki z lichwą, postanowił umieścić we wszystkich halach targowych ogromne tuby radjotelefonów, które przez cały czas trwania targu ogłaszają hurtowe ceny wszelkich towarów. W ten sposób każdy z kupujących ma możność porównania ich z cenami, jakich żąda od niego sprzedawca, a potężny głos tuby jest jego najlepszym orędownikiem i obrońcą przed wyzyskiem niesumiennego kupca.

Prefekt Marsylji jest przekonany, że zastosowany przez niego środek wyda pożądane skutki, tembardziej, że poprzednio już zastosowano go w Tuluzie, gdzie momentalnie obniżyły się ceny, choć nie obyło się przy tem bez gwałtownych scen: zdarzyły się bowiem wypadki zbyt surowej kontroli publiczności nad zarobkami sprzedawców, jak również zamachy tych ostatnich na aparaty, których tubalny głos odebrał im sen i przyczynił się do powiększenia watroby; na kieszeń zaś działa, jak najsilniejszy Karlsbad.

Niezmiernie ciekawa statystyka.

(j. t.) I znów zebrali się ministrowie państw europejskich — tym razem w szwajcarskiem mieście Locarno — aby radzić nad sprawami odnoszącemi się do pokoju w Europie, któremu nie zdołał dać trwałych fundamentów niedołężnie skonstruowany traktat wersalski. I znów słyszymy zapewnienia ze stony rozmaitych „sfer miarodajnjych", taksamo jak przed wszystkiemi innemi konferencjami tego rodzaju, których tyle już się odbyło, że narady w Locarno posiadają welką doniosłość i że położą kres niepewnym stosunkom, panującym dotąd na świecie po ostatniej wielkiej wojnie.

Niebawem przekonamy się, ile było prawdy w tych zapewnieniach. Ale zanim to nastąpi, chcemy parę słów poświęcić dotychczasowym wysiłkom dyplomacji europejskiej, poświęconym sprawie uregulowania pokoju światowego.

W tej mierze ogłosił niedawno paryski „Temps" ciekawe dane. Mianowicie podał on od wybuchu wojny po dzień 11 listopada 1918 roku 1552 biuletynów wojennych. Od tego zaś czasu aż pod koniec września b. r. wydrukował 2618 biuletynów w rubryce „Le reglement dela paix" i zapewne jeszcze sporo czasu upłynie zanim ta ruryka zniknie ze szpalt rzeczonego dziennika.

Inną, obszerniejszą statystykę w tej samej sprawie, zamieszcza „Pester Lloyd". Dowiadujemy się z niej, że od pierwszej konferencji w San Remo, która odbyła się wkrótce po zawarciu traktatu wersalskiego, aż do konferencji w Locarno, odbyło się bezmała 40 podobnych większych i mniejszych narad dyplomatycznych.

Liczba ta daje się podzielić na cztery okresy. Pierwszy z nich obejmuje konferencje od konferencji w San Remo (19. IV. 1920) do konferencji w Spaa (6.VII. 1920). Drugi okres zaczyna się konferencją londyńską (1. III. 1921). Wstęp do trzeciego okresu stanowią narady Loucher'a z Rathenauem w Wiesbadenie,po których odbyła się konferencja w Cannes (5. I. 1922) i konferencja w Genui (1. IV. 1922). Czwarty wreszcie okres obejmuje szereg narad ministerjalnych, z których najważniejszemi były narady Herriota i Macdonalda w Chequers (czerwiec 1924), poprzedzające konferencję londyńską (16. VII. 1924).

Piąty zatem okres rozpoczynałby się konferencją w Locarno.

Aczkolwiek wszystkie wymienione konferencje, oraz wiele częściowych narad, odbywających się w Genewie, podczas sesyj plenarnych Ligi Narodów i jej Rady, nie osiągnęły zamierzonego celu, mają jednak jedną dobrą stronę. A tą stroną jest postawienie — przynajmniej częściowe — akcji dyplomatycznej pod kontrolę opinji publicznej, podczas gdy przed wojną światową wszelka akcja dyplomatyczna odbywała się przy drzwiach jak najściślej zamkniętych. Stanowi to wielką zasługę prezedenta Wilsona, na którego żądanie pierwszy kongres wersalski, mający w linjach ogólnych unormować pokój w Europie, odbywał jawne posiedzenia.

Czy konferencja w Locarno będzie ostatnią tego rodzaju naradą międzypaństwową — nie wiemy. Ale że będzie jedną z najciekawszych, to kwestji nie ulega. W ciągu bowiem jej trwania zadecydowaną zostanie sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

A nie jest także wykluczonem, że „towariszcz" Cziczerin będzie starał się podczas konferencji zbadać warunki, na jakich dałoby się Rosji wejść w kontakt z zachodniemi mocarstwami europejskiemi.

Pamiętajcie o inwalidach.

Str. 4.

John Bull u Steinacha.

John Bull dobrze już schorzały
chcąc udawać jeszcze gacha,
chociaż żyły mu zwapniały —
na ratunek zwie Steinacha.
„Owszem" — powie ten ladaco —
„jeśli dobrze mi zapłacą,
gotów jestem milordzika
w mig przerobić na młodzika".
Targi w targ i rojno gwarno
wybrali się do Locarno
i zaczęli konsultacje.
Pospraszali wszystkie nacje,
by się w lot rozeszła chwała
niemieckiego konowała.
John Bull i tak pewnie kiwnie,
dał się wziąć na bluff naiwnie.
Lecz Fryc mądry nic nie straci —
Honorarjum Polska płaci.

Mar.

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 16.

Środa, 7. bm. o godz. 7,45 wiecz. „Rewanż".
Czwartek, 8. bm. o godz. 7,45 wiecz. „Rewanż".
Piątek, 9. bm. o godz. 7,45 wiecz. „Rewanż".

Repertuar Kinoteatrów.

„Promień": „Maharadża".
Reduta: „Biały Tygrys".
Wanda: „Podbicie despoty".
Warszawa: „Niewolnik z Notre Dame".

—o—

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW FRANC. DO KRAKOWA. W d. 13-go b. m przyjeżdża do Krakowa wycieczka wybitnych członków parlamentu francuskiego. Celem przyjazdu tej wycieczki jest zapoznanie się z stosunkami w Polsce oraz zwiedzenie ładniejszych miast Polski i ośrodków przemysłowych. Wczoraj popołudniu odbyło się magistrackie posiedzenie obywatelskie, na którem został ustalony program przyjęcia.

Program pobytu parlamentarzystów francuskich w Krakowie przedstawia się jak następuje: Przybycie gości nastąpi dnia 13-go bm. o godz. 6-ej min. 15. Na dworcu kolejowym powitają gości prezydjum miasta, komitet obywatelski z prof. drem Juljanem Nowakiem i przedstawiciele władz miejskich Po spożyciu pierwszego śniadania w restauracji dworcowej goście udadzą się do miasta, gdzie zwiedzą Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki, Katedrę i Zamek Królewski na Wawelu oraz Uniwersytet i Bibliotekę Jagiellońską. O godz. 12-tej w południe odbędzie się lunch a o godz 5-ej po poł. herbatka w salonach Franciszka Potockiego, gdzie goście francuscy zetkną się z przedstawicielami sfer politycznych i społecznych naszego miasta. Po obiedzie wydanym o godz. 8-ej wieczorem przez Komitet obywatelski goście francuscy opuszczą Kraków.

Z pobytu gości japońskich w Krakowie. Bawili w Krakowie przez poniedziałek książę Assaka, szwagier cesarza japońskiego oraz kilku wyższych oficerów sztabowych armji japońskiej. Goście tego dnia byli podejmowani o godz, 2-ej po poł. śniadaniem w kasynie oficerskim, wydanem przez dowódcę O. K. V., gen. Kulińskiego. Po zwiedzeniu okolic Krakowa goście wyjechali do Golic.

Targi na placu Słowiańskim. Wobec ukończenia budowy hali na placu Słowiańskim z dniem 8-ym bm. targi z ul. Bankowej zostały przeniesioneź z powrotem na plac Słowiański.

Wyrok w procesie przeciw posłowi Janowi Stapińskiemu. W niedzielę o godzinie 4-tej nad ranem zapadł wyrok w głośnym procesie prasowym przeciwko posłowi Janowi Stapińskiemu, redaktorowi „Przyjaciela Ludu", oskarżonemu o obraze czci popełnioną drukiem na staroście olkuskim Stamirowskim i tamtejszych adwokatach Miarowskim i Jasińskim. Sędziowie przysięgli zaprzeczali wszystkie im zadane pytania a to 7 głosami co do obrazy Stamirowskiego, zaś 12-toma głosami co do obrazy wobec adwokatów. Wobec tego trybunał uwolnił Stapińskiego od winy i kary. W rozprawie, która trwała 5 dni, przewodniczył S. S. O. Dr. Hubaczek; wotowali S. S. O. Dr. Sosnicki. S. S. O. Warchałowski. Bronił adwokat Dr. Oberlaender, oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat Dr. Marynowicz.

Rozbiórka starego mostu podgórskiego na Wiśle. Przed kilku dniami zarząd drogowy przystąpił do rozbiórki starego mostu podgórskiego na Wiśle, zamkniętego od szeregu miesięcy dla wszelkiej komunikacji. Rozbiórkę rozpoczęto od strony podgórskiej, przyczem naprzód usuwana będzie umieszczona powierzchnia i żelazne poręcze mostu. Pewną trudność stanowi fakt, że do mostu przyczepione są kablowe przewody telegraficzne, łączące Kraków z częścią Małopolski po prawej stronie Wisły. Kable te są umieszczone w olbrzymich skrzyniach wagi kilkadziesięciu centnarów; wobec tego będą musiały one być podparte specjalnemi belkami. Z końcem bm. należy oczekiwać przystąpienia do budowy kładki łączącej oba brzegi.

Co dzień niesie?

Październik
7
Środa

N. M. P. Różańcowej

Słońce: W. 5.46 Z. 17.8
Księżyc: W. 20.20 Z. 11.24

Synowie amerykańskiej rewolucji w hołdzie T. Kościuszce.

Ziemia z pobojowisk amerykańskich, gdzie walczył Kościuszko, przesłana na mogiłę bohatera w Krakowie.

Onegdaj przed południem prof. Kolly z Ameryki, który przybył do Polski celem studjów nad naszą kulturą, przywiózł pismo Stowarzyszenia Synów Amerykańskiej Rewolucji ze stanu Massachussets, zawiadamiające, że stowarzyszenie to wybrało z wielkim pietyzmem grudkę ziemi z pobojowisk, na których walczył Kościuszko, oraz ziemi z jego ogrodu.

Cenną tę pamiątkę w specjalnej metalowej szkatułce wręczył prof. Kolly rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. drowi Rostworowskiemu z prosbą, ażeby zwrócił się do Prezydjum miasta o należyte umieszczenie jej czy to na Kopcu Kościuszki, czy też w krypcie w Katedrze Wawelskiej. Rektor, prof. dr. Rostworowski onegdaj po południu wręczył tę szkatułkę komisarzowi rządu, p. Ostrowskiemu, który zawiadomił go, że specjalny komitet dla uczczenia tej pamiątki został już utworzony i zajmie się wykonaniem życzenia ofiarodawców.

Polityka w Tow. Opieki nad Uchodźcami

W CELU RÓWNOWAŻENIA KLUBÓW SEJMOWYCH.

Katowice, 6. 10. Sejm Śląski przyznał na zlikwidowanie sprawy uchodźców raz 3 miljardy marek, drugi raz 3 miljony złotych. Dotąd jednakże nie została sprawa ta załatwioną i to dzięki poprzedniemu zarządowi z ks. posłem Matheą na czele. Nowy tymczasowy zarząd zwołał na wczoraj zebranie walne Towarzystwa, aby przez zmianę statutu dać rządowi gwarancję za kredyty oraz by uzupełnić zarząd. Ponieważ były obawy, że mógłby ktoś zgłosić protest przeciwko ważności walnego zebrania z powodów formalnych, zebranie odbyło się jako zwyczajne.

Zebranie to zajęło się wyborem komisji, którąby decydowała o przydziale mieszkań w nowowybudowanych domach dla uchodźców. Z zarządu wyłonił się projekt, by do tej komisji wybrano reprezentantów klubów sejmowych po jednym przedstawicielu organizacyj uchodźców (istnieją dwie) oraz prezesa dr. Hełmskiego. Różni członkowie wypowiedzieli się, aby każdy polski klub miał w komisji jednego reprezentanta.

Temu sprzeciwiał się gwałtownie ks. poseł Mathea, który proponował, aby klub Ch. D. miał jednego delegata, a trzy kluby P. P. S., N. P. R. i Klub Pracy razem tylko jednego bo jak twierdził, chodzi o walkę klubów przeciwko jego osobie. Na reprezentanta ostatnich trzech wymienionych klubów ks. poseł Mathea proponował posła Mędlewskiego. Pos. Rybarz zapytał się ks. Matheę odkąd to ma mandat przemawiania i proponowania delegata od trzech klubów P. P. S., N. P. R. i Klubu Pracy, i wskazał na to, że poseł ks. Mathea przewleka takim wnioskiem sprawę przydziału mieszkań, bo pomijając, że propozycja, aby klub Ch. D. delegował jednego, a trzy inne kluby również tylko jednego członka jest niesprawiedliwą — potrzebaby długiego czasu na porozumienie się tych klubów, kto ma być ich wspólnym reprezentantem.

Zebranie zgodziło się, aby każdy klub polski był reprezentowany w Komisji mieszkaniowej. Na 20 kilku obecnych tylko pięciu razem z ks. M. wstrzymało się od głosowania.

Po głosowaniu **ks. Mathea wniósł o poprawkę, aby dla „zrównoważenia wpływów klubów sejmowych wybrano jeszcze dwie osoby z poza Sejmu"**, bo — jak demagogicznie ks. Mathea wykrzyknął, — „ludność jest ponad Sejmem". Wtedy pos. Rumfeld (P. P. S.) widząc, że ks. Mathea prowadzi sprawę do absurdu, wniósł, aby całe Towarzystwo decydowało o przydziale mieszkań dla uchodqców. Wobec tak Knitgh Krif.zn, Onz gsię,n-,Aieds postawionej sprawy p. dr. Hełmski zgodnie z większością zebranych zamknął posiedzenie.

Zaniechanie wymiaru i poboru państwowego podatku od lokali, zajętych przez urzędy państwowe i komunalne. Ministerjum skarbu zarządziło zaniechanie wymiaru i poboru państwowego podatku od lokali zajętych przez urzędy państwowe i komunalne.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie. W czasie od 27-go września do 3-go października przedstawiał się stan chorób zakaźnych w Krakowie, następująco: Na szkarlatynę zachorowało 10 osób, na dur brzuszny 2, na czerwonkę 3, na gruźlicę 1, na odrę 16, na różę 1, na ospę wieczną 2, na jaglicę 2, na koklusz 2, na tyfus 1 osoba.

W Związku Zawodowym Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6. I. p. wygłosi p. redaktor Haecker w piątek, dnia 9. b. m. o godzinie 8 wieczór odczyt na temat: „Nowoczesne prądy w poezji". Goście mile widziani.

Teatr Operetka Nowości, przy ul. Rajskiej. Ze względu na nadzwyczajne powodzenie, jakiem cieszy się doskonała operetka Jaschy'ego „Rewanż", dyrekcja pozostawia ten wdzięczny utwór lekkiej muzy w repertuarze do czwartku przyszłego tygodnia. „Rewanż" grany będzie codziennie w premjerowej obsadzie ról i baletu.

Dyrekcja przypomina P. T. Publiczności, że widowiska wieczorowe zaczynają się o 7,45.

Dancingi Niedzielne T. S. L. Zarządy Kół T. S. L. II Pań i VI im. J. Słowackiego rozpoczynają Niedzielne Dancingi T. S. L. w salach Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, w każdą niedzielę października i listopada. Pierwszy Dancing odbędzie się w niedzielę 4. października o godz. 6-ej wiecz. Zabawy T. S. L. mają swoja ustaloną markę, więc jest nadzieja, że i te Dancingi cieszyć się będą poparciem i powodzeniem. Zaproszenia wydaje się w lokalu Koła VI T. S. L. Rynek 6 (szara kamienica) 2 chody, II piętro od godz. 5 do 6 po południu.

Wydanie dra Kolnika władzom polskim. Ubiegłej nocy organa ekspozytury śledczej dostawiły do Krakowa z granicy czeskiej dra Kolnika znanego z afery dolarowej we Lwowie a wydanego przez władze austrjackie w Wiedniu władzom polskim. Kolnika przewieziono do Lwowa pod silną eskortą.

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Środa: „Pan Naczelnik... to ja" (premjera).
Czwartek: „Judasz z Katriothu" w Bielsku.
Piątek: „Pan Naczelnik... to ja".
Niedziela po południu: „Halka" (po cenach o 40 procent zniżonych).
Niedziela wieczorem: „Pan Naczelnik.. to ja".

—o—

Dziś w środę na premierze śmiech przez całe trzy akty rozlegać się będzie na widowni, a wywola go przezabawna farsa francuska Monsey'a „Pan Naczelnik... to ja". Cóż za kapitalne typy! Co za pomysły w żonglerowaniu dowcipem i co za świetna struktura całej farsy. Mistrzami w tego rodzaju sztukach są tylko Francuzi. Więc kto chce zapomnieć o troskach doczesnych i przepędzić w miłej atmosferze kilka godzin, bezwzględnie powinien w środę wybrać się do teatru na „Pan Naczelnik... to ja" — tembardziej, że ceny znacznie zniżone. Oryginalnym efektem jest wjazd pociągu ze wszystkiemi łudząco wykonanymi sygnałami. Zespół tworzą p. p. Denelówna, Ludwiżanka, Miedzińska, Sławińska, Światłoniówna, Zastrzeżyńska, Dowgird, Józefowicz, Kawczyński, Konarski, Olderowicz, Puchalski, Palański, Senowski, Wojtaszek-Imiela. Reżyseruje Leon Jaroszyński.

—o—

TEATR POLSKI W BIELSKU.

W czwartek 8 paźdz Teatr Polski wyjeżdża na gościnny występ do Bielska. Przedstawienie wypełni potężny dramat Rostworowskiego „Judasz z Kariothu".

—o—

PAN NACZELNIK TO JA... W RYBNIKU.

Dyrekcja Teatru zachęcona entuzjastycznem przyjęciem komedji Grzymały-Siedleckiego w Rybniku — w poniedziałek 12. paźd. zjeżdża do Rybnika z świetną farsą Monsey'a „Pan Naczelnik to ja!". Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni WP. Basisty.

—o—

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. (Prośba do Dyrekcji kolei i do Dyrekcji Teatru.) Teatr katowicki staje się popularnym przybytkiem sztuki, z którego pragną korzystać szerokie warstwy nie tylko wielkich Katowic, ale bliższych i dalszych i nawet odległych okolic. W teatrze katowickim bywają ludzie prawie ze wszystkich miast Śląsku, a nawet z Oświęcima. Od czytelników naszych, miłośników teatru z Mysłowic, W. Chełma i Oświęcima otrzymujemy prośby pod adresem Dyrekcji Kolei.. Czy nie dałoby się opóźnić pociągu do Oświęcima, odchodzącego z Katowic o godz. 22,53. Jeśli przedstawienie przeciągnie się do godz. 23-ej, wykluczone jest zdążenie na pociąg. Niewygoda ta zraża ludzi; traci na tem i publiczność i teatr. Możeby zatem dało się opóźnić odpowiednio odjazd ostatniego pociągu do Oświęcima.

Jeśliby to było trudne do przeprowadzenia, czy Dyrekcja teatru nie uznałaby za konieczne i możliwe wcześniej rozpoczynać przedstawienia przynajmniej sztuk dłuższych.

W każdym razie należałoby pomyśleć o tem w interesie publiczności i teatru. (m)

Katowice. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 4. bm. skradziono przez nieznanego sprawcę Weichertowi Jakóbowi, zam. w Zawodziu z zamkniętego kosza 1 zegarek złoty z monogramem K. S. J., 1 łańcuszek złoty i 2 pierścienie złote, ogólnej wartości 1900 zł.

Etat budowlany miasta przewiduje m. innemi w roku przyszłym dalszą naprawę bruku w różnych ulicach, założenie nowych traktnie znajdującego się tam domu, który jest własnością miasta. Szosa wiodąca do Brynowa ma być również naprawiona. Naturalnie zrealizowanie tych planów zależy od dochodów miasta.

Zjazd nauczycieli wychowania fizycznego. Dnia 11. b. m. w niedzielę, o godz. 11 rano, w sali rysunkowej gimn. państw. (ul. Mickiewicza) odbędzie się Zjazd nauczycieli wychowania fizycznego z Woj. Śląskiego, mający na celu zorganizowanie Sekcji nauczycieli wychowania fizycznego w Woj. Śląskiem przy tutejszym Okręgu T. N. S. W. Dotychczas dawał się odczuwać brak takiej organizacji, którąby mogła czuwać nad uzgodnieniem metod wychowania fizycznego i popychaniem jego zagadnień na szersze, racjonalne tory.

Powstanie takiej organizacji może w dużym stopniu przyczynić się do ożywienia, pogłębienia i uwszechstronnienia prac około wychowania fizycznego naszej młodzieży szkolnej. A na tej niwie jest jeszcze dużo do zrobienia. (m).

Okradziony w banku. August Mynol z Katowic doniósł, że mu skradziono przez nieznanego sprawcę w „Darmstaedter Bank" sumę 1500 zł.

Napady. Dnia 3 bm. zameldował Imler Paweł, kolejarz, zam. w Katowicach, żę został na drodze, prowadzącej z Kochłowic do Załęża niedaleko kopalni Kleofan przez jednego dotychczas nieznanego sprawcę, napadnięty, lecz zdołał się obronić. Sprawca zatrzymał Imlera żądając pod groźbą zastrzelenia pieniędzy, gdy osobnik zbliżył się do Imlera, ten chwycił napastnika za ręce i rzucił na ziemię. Imler przeszukał leżącemu na ziemi wszystkie kieszenie, w których znalazł 32 naboje, lecz rewolweru nie znalazł i chciał zatrzymanego doprowadzić do Komisarjatu, lecz widząc ze strony Kochłowic jeszcze dwuch podejrzanych osobników, puścił zatrzymanego, a sam zbiegł.

Dnia 3. b. m. około 9-ej został napadnięty w Wełnowcu przez Bolesława W. jadący furmanką do Dębu Szymon Tyl z Dębu. W. ściągnął Tyla z furmanki, pobił takowego, przyczem zrabował 800 zł. i dokumenty osobiste. Sprawca napadu został ujęty.

Kradzież. Dnia 3. b. m. zameldował Minol Augustyn, zamieszkały w Katowicach, że nieznany sprawca skradł mu w Darmstedter Banku w Katowicach 1500 zł.

Jubileusz kościoła w Załężu. Katolicki kościół w Załężu obchodzi dnia 8-go listopada rocznicę 25-cioletniego istnienia. Pierwszym duszpasterzem był proboszcz Kubis.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Posiedzenie likwidacyjne komitetu wykonawczego L. O. P. P. Koła miejscowego odbędzie się dziś, w środę o godz. 5-tej po poł. w sali posiedzeń Magistratu. Na porządku obrad: Sprawozdanie z „Tygodnia Lotniczego" w Mysłowicach, zlikwidowanie agend i rachunków. Członkowie komitetu proszeni są o niezawodne przybycie. (m)

Drutowanie i malowanie płotów okalających gmach gimnazjum państw. W tych dniach zaczęto przygotowania do malowania płotów, otaczających gmach, podwórze gimn. państw. Jednocześnie płoty dostaną odrutowanie, kolczaste, jako zabezpieczenie ogrodów Dyrekcji i doświadczalnego — przed rękami wandalów, którzy ubiegłego lata zniszczyli kilka krzewów.

Poranek humorystyczny dla młodzieży. Wczoraj odbył się w gimnazjum poranek humorystyczny dla młodzieży, dany przez pp. Wojtowicza i Orlicza ze Lwowa. W programie były deklamacje, humorystyczno-mimiczne monologi i sztuczka komiczna z udziałem dwóch osób. (m)

Z KRÓL.-HUTY.

Królewska Huta. (Święto przysposobienia Wojskowego). Zbiórka wszystkich oficerów rezerwy przynależnych do P. K. U. Królewska Huta, wzgl. do Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy celem wzięcia udziału w Święcie Przysposobienia Wojskowego odbędzie się w dniu 11. b. m. o godzinie 7, na placu między Liceum żeńskiem a Szpitalem miejskim. Umundurowanie przepisowe.

— Dnia 11-go bm. odbędzie się w Królewskiej Hucie Święto „Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego". Z okazji tej uprasza się obywatelstwo o łaskawe udekorowanie domów i okien.

Protest Z. O. K. Z. Zebrani w dniu 2. 10. b. r. członkowie koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Król. Hucie odpierają z oburzeniem napaści piśmideł niemieckich na Administrację Apostolską i Duchowieństwo Polskie i zapewniają ks. Administratora o swem przywiązaniu. 1) Zebrani potępiają formę walki, z jaką wystąpił pewien odłam prasy przeciwko Związkowi Powstańców Śląskich przed ukończeniem dochodzeń sądowych. Za wykroczenia poszczególnych osób nie należy czynić odpowiedzialną całej organizacji Związku Powstańców Śl. 2) Zebrani przyjmują z zadowoleniem do wiadomości fakt przystąpienia szerszych kół inteligencji z Król. Huty do Związku Obrony Kresów Zachodnich i żywi nadzieję, że w szeregach Z. O. K. Z. nie zabraknie ani jednego inteligentnego Polaka z Król. Huty. 3) Zebrani uchwalają, zwrócić się do Władz z prośbą o baczne zwracanie uwagi na prowokacyjne zachowanie się prasy niemieckiej, i domagają się sprawiedliwego wymiaru kary dla wszelkich wykroczeń antypaństwowych".

Nauka religji w szkołach doształcających. Nauczyciele tutejszych szkół dokształcających zajmowali się na swem ostatniem posiedzeniu sprawą nauki religji w tych zakładach. Na ten temat referował p. prof. Niebroj. Przewodniczący Izby Rzemieślniczej poseł Sobotta był przeciw wprowadzaniu nauki religji ze względu na to, że brak najpierw odpowiednich sił nauczycielskich, a potem dla tego, że przewidywaną ilość godzin szkolnych pochłania zupełnie udzielanie nauki ściśle zawodowej. Zebranie odroczyło obrady na ten temat do przyszłego posiedzenie.

Przepisy prawne a działalność parcelacyjna

P. POSŁA DRA RAKOWSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Polonia" w swym numerze 264 z dnia 29 września 1925 r. umieściła artykuł pod tytułem: „Jak postępują prace przygotowawcze do reformy rolnej na Śląsku?" W artykule tym „Polania" pisze, że **„organizacją wielkiej własności zajmuje się z urzędu Okręgowy Urząd Ziemski. Organizacją społeczną, w pierwszej linji złożonych z drobnych rolników, zajmuje się od dłuższego czasu, jak wiadomo, poseł dr. Rakowski, który zdołał już w każdej gminie powołać do życia komitety mężów zaufania dla przyjmowania zgłoszeń o rolę".**

Powyższe przedstawienie rzeczy wprowadza w błąd opinję publiczną. Ma wywołać wrażenie, że tworzenie Przedsiębiorstwa Osadniczego o charakterze użyteczności publicznej jest powierzone osobie prywatnej, jaką jest osoba p. posła dra Rakowskiego. Wobec tego należy stwierdzić: Przeciwko nielegalnej pracy p. posła dra Rakowskiego musiał się już zwrócić były zastępca prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, p. dr. Jaśkiewicz, który ogłosił w gazetach oświadczenie, że praca pos. Rakowskiego jest niedopuszczalna i szkodliwa, gdyż Rząd Centralny nie oświadczył dotąd, czy Przedsiębiorstwo Osadnicze wogóle będzie utworzone. Minister Kopczyński był stanowczym przeciwnikiem osobnego Przedsiębiorstwa Osadniczego. Nie miejsce tu na to, by wyłuszczać powody tego zajmowanego przez Ministra Reform Rolnych stanowiska i komu chciano nadać charakter Przedsiębiorstwa Osadniczego. Nie wiem, czy Ministerstwo Reform Rolnych stoi jeszcze dotąd na zajmowanem dotąd stanowisku. Chociażby Ministerstwo Reform Rolnych obecnie przyszło do przekonania, że należy takie **osobne** Przedsiębiorstwo Osadnicze utworzyć na górnośląskiej części Województwa Śląskiego, to i w tym wypadku należy stwierdzić, że p. poseł dr. Rakowski z Ministerstwa Reform Rolnych nie ma żadnego upoważnienia do prowadzenia akcji założenia Przedsiębiorstwa Osadniczego. Bo obowiązek ten spoczywa w myśl ustawy na Ministerstwie Reform Rolnych.

Ustawa bowiem Osadnicza, obowiązująca na górnośląskiej części Województwa Śląskiego wedle zmian dokonanych ustawą z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 543), przepisuje co do utworzenia Przedsiębiorstwa Osadniczego co następuje:

„Minister Reform Rolnych jest obowiązany do zakładania przedsiębiorstw osadniczych, służących celom użyteczności publicznej tam, gdzie one nie istnieją, a to w celu zakładania nowych osiedli, jakoteż w celu podniesienia już istniejących gospodarstw karłowatych, jednakowoż co najwyżej do rozmiarów samodzielnego gospodarstwa rolnego..."

Z powyższego nie wynika, że ktokolwiekbądź poza Ministrem Reform Rolnych jest upoważniony do tworzenia Przedsiębiorstwa Osadniczego. Co dalej: Ten sam artykuł postanawia dodatkowo: **„Jako przedsiębiorstwa osadnicze po myśli przepisów niniejszych mogą być uznane przez Ministra Reform Rolnych również urzędy publiczne lub instytucje".**

Któż może wiedzieć, że Minister Reform Rolnych nie skorzysta z usług jakiego urzędu (np. Okręgowego Urzędu Ziemskiego) lub jakiej innej instytucji?

Jako obywatel, którego wciąż zapytują, jak się zachować wobec działalności parcelacyjnej p. posła dra Rakowskiego, uważałem za swój obowiązek dać powyższe wyjaśnienie ustawowe.

Pampuch.

Projekt założenia pływalni. W gronie kilku radnych miejskich obradowano nad możliwością założenia pływalni według wzoru bytomskiego, ponieważ ze względu braku gotówki nie można marzyć o budowie łaźni. Utworzono komitet w celu przeprowadzenia prac przygotowawczych.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Nowe Hajduki. (Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowej). W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Czyt. Lud. w Nowych Hajdukach. Po wstępnem przywitaniu przystąpiono do sprawozdania z pracy oświatowej i towarzyskiej, która w tym roku szczególnie dobrze się przedstawia, o czem świadczy statystyka. Miejscowy Komitet Tow. Czyt. Lud. urządził: 36 wykładów z obrazami świetlnemi, 15 wykładów bez obraz. świetl. Przeciętna ilość uczestników na wykładach było 40 osób. Urządzono: 8 wieczornic i obchodów, 8 kursów języka polskiego i o rzeczach ojczystych, na których 247 uczestników brało czynny udział. Najlepiej jednak rozwijało się czytelnictwo, bo na wioskę liczącą nie całe 7000 mieszkańców było około 500 czytelników, a z górą 6000 wypożyczeń; naturalnie utrudniało Komitetowi to, że z początkiem roku sprawozdawczego było zaledwie 500 tomów, jednak dzięki staraniom Komitetu biblioteka ma już około 900 tomów. Nadto Komitet rozumiejąc wielki głód książkowy i niejako chcąc wynagrodzić brak książek, uruchomił „czytelnie czasopism", w której było 15 różnych czasopism społecznych, politycznych i ilustrowanych. Czytelnia ta była otwartą od 30. września do 1. marca. Również kasa towarzystwa przedstawia się dość dobrze. Najlepszym dowodem to, że mimo zakupu tylu książek, następnie oprawiono około 300 tomów i prowadzenie tak wielkiej czytelni zamknięto kasę z małym niedoborem. Wszystkie dochody czerpał Komitet z imprez, urządzonych celem zdobycia funduszu. Również w tej pracy przychylny okazał się Wydział Oświecenia Publicznego, jako też Rada Okręgowa Tow. Czyt. Lud., udzielając 500 zł. subwencji w formie skreślenia długów za książki nabyte w Sekretarjacie. — Następnie przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, a każdy dalszy punkt przynosił dużo ciekawych i podobnych wiadomości, tak, że każdy mile wysłuchał, ile — i jak pracuje się w Tow. Czyt. Lud. Zaznaczyć należy, że Komitet składa się prawie z samych pp. nauczycieli. Prezes Chrząszcz (obywatel), wiceprezes i bibliot. p. naucz. Folek, skarbnik p. nauczyciel Magiera, skarbnik i bibliot. p. naucz. Michalski, nadto bibljotekarze p. p. naucz. Ostrowska i Wałkówna. Komitet pozostał nadal ten sam.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Pszczyna. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 4. bm. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do pomieszkania mistrza krawieckiego Harwota Alojzego w Łaziskach Górnych i skradli na szkodę tegoż następujące rzeczy: 2 ubrania męskie koloru brunatnego, 1 płaszcz letni, koloru czarnego, 1 płaszcz gumowy krótki, koloru granatowego, 1 płaszcz zimowy długi, koloru granatowego, 1 spodnie, 1 damska bluzkę, koloru zielonego z czerwonymi paskami, 2 m. sukna koloru żółtego, i kilka koszul męskich i jeden kapelusz zielony i 1 parasol, ogólnej wartości 600 zł.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Porażenie prądem elektrycznym). Dnia 3. bm. o godz. 1,15 poniłkał śmierć na miejscu Kasperak Wilhelm, lat 24, z Leszczyn, pow. Rybnik, w Rzeźni Węglika Józefa, a to przez nieostrożne dotknięcie się nieizolowanego przewodu elektrycznego o silnym napięciu.

(Napady rabunkowe). 1. bm. o godz. 7 wiecz. został handlarz mleka Miodalik Alojzy z Szerokiej, pow. Pszczyna, w czasie podróży jadąc z dworca kolejow. Żory, rowerem do domu, na drodze w Skrzeczkowicach przez dwuch dotychczas nieznanych zamaskowanych sprawców napadnięty, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, jeden z sprawców rzucił się na Michalika chwytając go za szyję, równocześnie zerwał z roweru przypiętą teczkę wraz z gotówką 738 zł. Drugi sprawca ostrzeliwał furmankę, na której jechał kierownik szkoły Kiler z Boryni, poczem sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dnia 4. bm. między godz. 7,30—8-mą został Ochiorz Jan z Skrzyżowic, pow. Pszczyna na drodze między Całnemi a Żorami przez dwuch nieznanych bandytów, uzbrojonych w broń palną, napadnięty, przyczem bandyci zabrali mu 25 zł. gotówki oraz zegarek niklowy, wartości około 25 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Łaźnia miejska została po rozszerzeniu i renowacji znowu otwarta. Można z niej korzystać codziennie w godz. od 9-tej zrana do 9-tej wieczorem.

Str. 5.

Budowa kolonji Kolejarzy przy szosie Zebrzydowskiej postępuje raźno naprzód. Wprowadzenie nowych lokatorów przewiduje się jeszcze w roku bieżącym.

Targ koni. Ceny koni na ostatnim targu, który wykazał bardzo szczupłą frekwencję dosięgły około 200 zł. za sztukę.

Rybnik. (Złodzieje kieszonkowi). Na ostatnim targu koni skradziono rolnikowi Panderskiemu całą kwotę, osiągniętą z sprzedaży konia.

Nieuczciwa służąca. Służ. Franciszka S. w Górnych Rydultowych okradła swych chlebodawców, wynosząc z ich domu bieliznę i garderobę wartości 400 zł. Nieuczciwą służącą aresztowano.

Skrbeńsko. (Pożar). Spaliła się tu oberża p. Krystali w nocy z czwartku na piątek. Oberżę tę kupił restaurator Janczyk z Rybnika i od 1. października rb. objął w posiadanie.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Poświęcenie szkoły polskiej w czeskim Cieszynie. Dnia 11. bm. o godz. 3-ej pop. nastąpi poświęcenie polskiej szkoły ludowej i wydziałowej Macierzy Szkolnej im. A. Osuchowskiego w Czeskim Cieszynie. Na program uroczystości złożą się: Zbiórka w Parku Sikory, pochód do szkoły, produkcje chóru młodzieży szkolnej, powitanie gości, przemówienia reprezentacyjne, produkcje chóru nauczycielskiego, poświęcenie gmachu szkolnego i zwiedzanie gmachu.

Gmach zbudowany według wszelkich wymagań techniki i higjeny, powstał kosztem 2 200 000 kcz. Poświęcenie tego gmachu będzie prawdziwem świętem tamecznego społeczeństwa polskiego.

Niestety, na gmachu ciąży dług 1 500 000 kcz.

Macierz szkolna, utrzymująca już 1 gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 9 ludowych 15 ochronek — kosztem 2 500 000 kcz., **będzie mogła spłacić ten dług z pomocą całego społeczeństwa.**

Spodziewamy się, że nasze nauczycielstwo na Śląsku zorganizuje w miarę możności zbiórkę na ten cel piękny i ogólno-narodowy. (m)

Cieszyn. (Kradzież). Dnia 4. b. m. około godz. 7-mej wieczorem niejaki Eugenjusz B. włamał się do sklepu Leopolda Himmera w Cieszynie, skąd skradł 3 futra męskie, 2 kołnierze damskie, boa i 1 walizę wartości 3 040 zł.

Czeski Cieszyn. — Uroczystość poświęcenia polskiej szkoły ludowej i wydziałowej Macierzy Szkolnej im. A. Osuchowskiego w Czeskim Cieszynie, odbędzie się w niedzielę, dnia 11. października br. o godzinie 15. z następującym programem:

1. Zbiórka w parku Sikory o godzinie 14½. 2. Pochód z parku do szkoły. — 3. Chór młodzieży szkolnej. — 4. Powitanie gości. — 5. Przemówienie reprezentacyjne. — 6. Chór nauczycielski. — 7. Poświęcenie gmachu szkolnego. — 8. Zwiedzanie szkoły.

Ofiarnością polskiego ludu na Śląsku i Zacnych Rodaków z Polski stanął w Czeskim Cieszynie gmach szkolny kosztem 2.200.000 Kcz, z którego już dziś rozlega się wesoły śpiew polski i mowa polska. Radość na Śląsku z tego powodu ogromna, a dzień 11. października będzie prawdziwem polskiem świętem narodowem. Niestety radość tę zmniejsza świadomość, że na budynku ciąży jeszcze dług 1.500.000 Kcz, który musi być w krótkim czasie spłacony. Macierz która już utrzymuje na swym etacie 1 gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 9 ludowych i 15 ochronek kosztem 2.500.000 Kcz, potrafi go spłacić jedynie z pomocą całego polskiego Społeczeństwa. Dlatego i przy tej sposobności ośmielamy się najuprzejmiej prosić o łaskawe zebranie w kole Znajomych na powyższy cel choćby najmniejszego datku i przesłanie Macierzy czekiem, za co już z góry przesyłamy staropolskie „Bóg zapłać".

Bielsko. (Usiłowanie samobójstwa). Dnia 3. b. m. napił się w zamiarze samobójczym robotnik Kama, zatrudniony w farbiarni Malendy w Bielsku, kwasu siarczanego. Donata odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Bielsku.

Lepiej późno, niż nigdy.

Pewnego wieczoru pani A... celebrowała w swym pałacu jeden ze słynnych obiadów literackich.

Jules Simon wykładał właśnie w ogólnych zarysach treść swej doktryny, gdy w pewnej chwili Renan uczynił gest, jakby zamierzając zabrać głos.

— Chwileczkę, panie Renan, wtrąciła pani A..., wysłuchamy pana z przyjemnością.

Jules Simon mówił, skończył, gdy podano do stołu kawę i likiery. A wtedy pani domu:

— Zdaje mi się, panie Renan, iż chciał pan zabrać głos.

— Tak pani, odparł Renan, chciałem prosić o drugą porcję kremu!

Amerykański regulamin dla lokatorów.

W N. Jorku rozpoczęto budowę 65-piętrowego drapacza nieba, który będzie najwyższy z istniejących.

Kandydaci na lokatorów w tym domu będą jednakże musieli się zdecydować na spore poświęcenie. Właściciel drapacza, architekt Concle, postanowił bowiem wynajmować mieszkania tylko tym, którzy się zobowiążą: 1) chodzić co niedziela do kościoła; 2) uiszczać składkę na misję afrykańską nawracającą murzynów na chrześcijanizm; 3) nie palić cygar, fajek, papierosów; 4) nie pić.

W „domu“ mr. Conclea znajduje się 5.500 mieszkań.

Czy i ilu kandydatów znajdzie się w N. Jorku gotowych do przyjęcia zobowązań moralnych związanych z zaszczytem mieszkania w najwyższem na świecie domu?

J. D. Rockefeller poeta.

Miljarder z zawodu, sportowiec z amatorstwa, John D. Rockefeller stał się poetą z zadowolenia.

Poezje mister Rockefellera obracają się głównie naokoło jego własnej osoby. W jednym z poematów odczytanych przez autora na zebraniu klubu amatorów golfa, opisuje 86-letni poeta swe życie:

„Życie moje porównałbym z długiemi i radosnemi wakacjami wypełnionemi pracą i rozrywkami... Bóg był dla mnie dobry i łaska Jego spoczywała na mnie...“

Przynajmniej jeden człowiek zadowolony ze swego losu!

W poszukiwaniu za skarbami inkasów.

Pani Fanny Bandelier, wdowa po znanym archeologu amerykańskim, zamierza, jak donoszą z Waszyngtonu, wyjechać do Boliwji na czele wielkiej wyprawy naukowej, która będzie miała także cele praktyczne na oku. Ma ona mianowicie dokonać, między innemi, poszukiwań za skarbami, jakie Inkasi swego czasu zakopali, doszedłszy do do przekonania, że muszą uledz Hiszpanom.

Przewodnikiem wyprawy, odnośnie do tego punktu, będzie pewien mestyc (mieszaniec, syn Indjanina i Hiszpanki), który twierdzi, że rodzina jego ojca była spokrewniona z rodziną królewską Azteków i że na podstawie tradycji rodzinnej zdoła wskazać miejsce, gdzie są ukryte owe bajeczne skarby.

Pani Bandelier próbowała już raz dotrzeć do tego miejsca, położonego wśród dziewiczych lasów, razem ze swym małżonkiem. Z powodu jednak groźnej postawy, jaką zajęli Indjanie, mieszkańcy owych lasów, wobec wyprawy państwa Bandelier, musieli oni cofnąć się z drogi.

Czy tym razem będzie przedsiębiorcza Amerykanka szczęśliwszą — bliska przyszłość powinna okazać.

Obóz kradzionych dzieci.

Na granicy sowiecko-rumuńskiej zauważyła tamtejsza żandarmerja obóz cyganów liczący niezwykłą ilość dzieci.

Wprawdzie rodziny cygańskie odznaczają się licznem potomstwem, ale ilość dzieci w obozie była tak wielka, iż wpadła w oko władzom bezpieczeństwa. W dodatku wyróżniały się one wyjątkowo białą cerą i bynajmniej nie robiły wrażenia cyganiątek.

Zainteresowana tem zjawiskiem żandarmerja poddała cyganów śledztwu, na którem wyszło na jaw, iż kradli oni dzieci po wsiach rumuńskich i bolszewickich.

Szczególnie chętnie czatowali na dziewczątka, by potem, gdy podrosną, sprzedać je handlarzom żywym towarem.

Cyganom odebrano 22 dziewczątka w wieku od 3—9 lat. Proceder swój uprawiali oni od wielu lat.

Lew plujący wódkę.

Z Filadelfji donoszą, iż zapanowała tam prawdziwa żałoba wśród polityków i sportowców z powodu zamknięcia przez władze ulubionej ich restauracji „pod lwem bronzowym“.

Restauracja ta była już od dłuższego czasu podejrzaną władzom prohibicyjnym, ponieważ goście, którzy jej lokal opuszczali, bywali przeważnie w zbyt dobrych humorach.

Wszystkie jednak poszukiwania, dokonywane na miejscu za alkoholem, dawały wynik ujemny. Pewnego jednak razu, po skończonej rewizji, jeden z urzędników prohibicyjnych do tknął się przypadkowo dolnej szczęki lwa z bronzu, który stał w przedsionku restauracji i dawał jej nazwę.

Skutek dotknięcia był nadzwyczajny.... dolna szczęka uchyliła się ku dołowi a z pyska lwa wypłynął płyn objętości dużego kieliszka. Woń tego płynu zdradziła jego istotę: była to „whisky“.

Po takiem odkryciu restauracja została zamknięta, właściciel jej poszedł do kozy a lwa oddano do muzeum władz prohibicyjnych, zbierających obrazy, zapomocą których pomysłowi Jankesi obchodzą ustawę prohibicyjną.

Rocznice na rok 1926.

W roku 1926 przypada kilka rocznic niepołączonych z Ligą Narodów, z Traktatem Wersalskim, z wojną, ani z Unją Międzyparlamentarną.

Dnia 9 kwietnia 1926 ubiega 300 lat od daty zgonu filozofa Franciszka Bacona, uważanego przez pewną część świata literackiego za właściwego twórcę dzieł Szekspira.

4 marca tegoż roku — rocznica 200-letnia wydania „Podróży Gulliwera“ Swifta. Rzecz bardzo aktualna, zwłaszcza rozdział „Guliwer u Liliputów“.

1 lutego — setna rocznica zgonu patrona smakoszów, autora „Fizjologji smaku“, Brillant-Savarin'a.

8 czerwya tegoż roku przypada 50-ta rocznica zgonu Geodge Sand.

Poszukawszy dobrze, możnaby znaleźć na rok 1926 więcej rocznic interesujących.

Fez czy kapelusz.

Romantyczna Turcja haremów, paszów, bejów, janczarów, zakwefionych hurysek topnieje jak śnieg pod słońcem... parlamentaryzmu.

Jedna z ostatnich oznak zewnętrznych egzotycznego Wschodu znika temi dniami na rozkaz Mustafy Kemala. Czerwony fez przestanie być ozdobą i nakryciem głowy prawowiernych wyznawców Koranu. Zastąpi go zwykły, szablonowy kapelusz: melon czy sztywniak.

Przy tej okazji kupcy angorscy i konstantynopolitańscy pociągnęli pasek podwajając cenę kapeluszy. Tak, iż prefekt Stambułu, wydał dekret, ograniczający legalny zysk kapeluszników tureckich do 30%.

Borsalino, Pless, Habig mają powody do uciechy. Smucą się natomiast turyści i czytelnicy „Tysiąca i jednej nocy“.

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu.

—o— 2)

Nowela.

(Tłumaczyła J. Boelke).

—o—

Zaprzeczyła łagodnie, potrząśnięciem głowy. Odgadywała ona dobrze tajemne życzenia Saint-Veran'a. Gotów był ofiarować jej to wynagrodzenie przez los. Nie tajnem mu było, że między nią, a mężem przepaść pogłębiała się z dniem każdym. Znał dobrze lekkomyślność. Sauvigny'ego i indolencję, która oddalała go coraz dalej od ogniska domowego, doprowadziła do tolerowania, że inny bywał częściej i bardziej był słuchany od niego. Wiedział, że i ona sama odwracała się od męża, że sądziła trzeźwo, surowo jego wybryki i irytujące dziwactwa. Wiedział jednak również że nazbyt jest uczciwa i dumna, by mogła dzielić się i ściągać na siebie winę. Sam zresztą miałby też wstręt do trywialnego romansu. Życzeniem jego było, aby zerwała rozluźnione więzy. odzyskała wolność i jego za męża przyjęła.

Jednakowoż pozwalał tylko domyślać się tej nadziei. Okazywał jej współczucie, pocieszał, otaczał troskliwością z powagą i łagodnością, z opanowanym zapałem. Nie odważył się nigdy na słowo, ani gest, któryby ją mógł zaniepokoić.

Wdzięczna mu była bardzo za tę dyskrecję, która pozwalała korzystać bez wyrzutów sumienia, ani skrupułów z przyjaźni, mającej dla niej dużą wartość. Zdawała sobie bowiem dokładnie sprawę z rodzaju swoich uczuć dla Saint-Verana; pochlebiały jej jego zabiegi a sama miała dłań dużo serdecznej przyjaźni.

Niesłusznie zarzuca się kobietom brak ścisłości. Odcienia uczuć określają one z dokładnością matematyczną. Uważa się je za nieporządne. Nieprawda! Układają swoje uczucia w porządku nadzwyczajnym i rozpoznają je na pierwszy rzut oka. Serce ich podobne jest do szuflady w ich szafach, w których nieład jest pozorny, a woalki, chusteczki i bielizna koronkowa mają swe ściśle oznaczone miejsce. Uczucia w sercu są również poszufladkowane, oddzielone od siebie przegródkami: znajomość, przychylność, sympatja, przyjaźń, głęboka przyjaźń, miłość, wielka miłość. Nie mylą się nigdy, znają miejsce i nazwę swego uczucia, a gdy go wydobyć trzeba, idą prosto do szuflady nie myląc się nigdy.

To też Marja pewna była, że ma dla Saint-Verana serdeczną przyjaźń. Mimo to pozostawała głuchą na jego dyskretne prośby. Gdyby jakaś okoliczność nieprzewidziana, niezależna od jej inicjatywy, uczyniła ją nagle wolną i samą, niezawodnie chętnie podjęłaby wspólne z nim życie. Ale nie chciała powodować zerwania z mężem, wystawiać bólu swego i zawodu na widok publiczny. Wolała rezygnację od skandalu.

Wskutek tego drżała zawsze z obawy, aby Saint-Veran nie oświadczył się wyraźnie. Wyjaśnienie zresztą bezskuteczne, rozwiałoby urok tej przyjaźni, która w gruncie rzeczy wynagradzała niemal smutki i wyścielała ruchem życie.

W nastroju melancholijnym, w jaki ją wprowadziło dnia tego odejście narzeczonych, oceniła żywiej niż kiedykolwiek pomoc, którą jej przyniósł. Sam widok jego uspokoił ją. Miał on blisko lat czterdziestu, twarz tchnącą energją, wzrok bystry, oczy chłodno-niebieskie, wypukłe czoło, silnie wystający podbródek pod obwitym wąsem.

Ucałował jej rękę i tonem serdecznego zainteresowania począł wypytywać o stan zdrowia, usposobienie i to co porabiała od dnia poprzedniego, jakie wizyty złożyła lub przyjęła.

Z dużą przyjemnością składała przed nim sprawozdanie ze swego trybu życia:

— Byłam u pani Helouin, która dziś przyjmuje.

Uznał, że dobrze uczyniła. Pani ta była osobą nic nie znaczącą, ale mąż jej sprawował urząd przewodniczącego trybunału przemysłowego. Należało liczyć się z nim i utrzymywać bliskie stosunki towarzyskie.

— Wróciwszy do domu dowiedziałam się, że mój mąż telefonował.

— Kiedy wraca?

Sauwigny wyjechał przed dwoma dniami do Paryża. Nazajutrz miał być na ślubie swojej szwagierki.

— Dziś w nocy, ostatnim pociągiem.

Saint Veran nie pozwolił sobie na żadną uwagę. Musiał być powiadomiony o wyjazdach swego przyjaciela i o tem, że długość pobytu poza domem nie zawsze usprawiedliwiała troska o interesy. Mógł był zadrwić z terminu powrotu, rzucić coś w rodzaju „najwyższy czas“, dać do zrozumienia, że nieobecny wyzyskiwał do cna swój pobyt w Paryżu. Ale nie podkreślał nigdy wybryków, które obracały się na jego korzyść, ale Marja wdzięczną mu była za delikatność i dyskrecję.

Potem przyszła Zuzia z narzeczonym. Promienieją oboje. Jutro dla nich wielki dzień. Przed chwilą wyszli.

— Powinienem był się domyślić. Wykrzyknął tonem serdecznego zatroskania. Dlatego czuję w pani smutek mimo dzielnej minki. Wbrew woli pani, radość tych dzieci w przeddzień ślubu, sprawiła jej przykrość. Wzbudziła zbyt bolesne refleksje. Wniknęła pani w siebie...

Przerwała mu:

— Doprawdy myślałam więcej o nich, niż o sobie. Przedewszystkiem modliłam się, ażeby Zuzia była szczęśliwsza, niż ja nią byłam.

Obruszył się gwałtownie.

— Słuchając pani możnaby sądzić, że pani życie jest skończone. „Szczęśliwsza niż ja nią byłam“. Tak, jakby pani mogła być jeszcze szczęśliwszą. To śmieszne przecież. W pani wieku... ale przecież ma pani czas zacząć życie na nowo. Czuje pani chyba, że los winien jest jej wynagrodzenie...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 6. 10. 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 62,75—63,00, w złotych 375,24½ 376,74, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 6. 10. Bank Handl. warsz. 3,00, B. Związku Spół. Zarob. 4,50, Elektrownia w Dąbrowie 0,60, Częstocice 1,00, Warsz. cukier 1,65, Warsz. kop. węgla 1,09—1,13, Cegielski 0,21, Lilpoop, Rau 0,47—0,49 Modrzejów 2,20 do 2,30, Ostrowieckie 4,25—4,35, Parowozy 0,30, Pocisk 1,15, Rudzki 0,80, Starachowice 0,95—1,00, Haberbusch Schiele 4,75, Żyrardów 5,15—5,30, Spirytus 1,70.

Poznań 6. 10. Bank Kwilecki 3,50, Bank Przemysłowców 2,50, Bank Związku Sp. Zarob. 5,00, Centrala Rolników 0,10, Hertzfeld 2,50, Dr. R. May 18,50, Młyn ziemiański 1,10, Płótno 0,10, Unia 4,00, Wytwórnia chemiczna 0,25, Len w Toruniu 0,08, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1,10. Tendencja utrzymana.

Kraków, 6. 10. Bank Przemysłowy 0,18, Zieleniewski 9,90—10,00, Trzebinia 0,16, Górka 10,25, Siersza 2,10, Tepege 0,40, Oikos 0,80, Chodorów 2,90.

Wiedeń, 6. 10. Zieleniewski 128½, Silesia 7.100, Fanto 172, Schodnica 121, Siersza 21, Kompas 13.400, Goleszów 340, Portland cement 260, Nafta 95, Browary Lwowskie 98, Mrażnica 29—31, Tepege 5.600.

Giełda towarowa i zbożowa.

Nowy Jork, 5. 10. (Pat.) Srebro zagraniczne 70—78, miedź elektrolitowa 14,75, cyna 60,25, ołów 9,50, cynk 8,62, żelazo 1925, blacha 5,50, blacha 5,50, smalec 17,35, łój 10,25, olej bawełniany 10,45, na grudzień 10,13, cukier centryfugowy na marzec 227, na maj 236, na grudzień 221, na styczeń 22, kawa loco 20,75, na grudzień 17,86, na marzec 16,17, na maj 15,30, na lipiec 14,54, na wrzesień 14,02, pszenica zimowa loco 149,87½, pszenica twarda 153¾, kukurydza loco 92¾, mąka Spring West Clear 7,70.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Pszenica miejscowa 207—209, na październik 227½, na grudzień 229 do 228, na marzec 233—234, żyto miejscowe 150—153, na październik 167½—168, na grudzień 17—175, na marzec 182—184, owies miejscowy 180—188, na grudzień 185, na marzec 191,5, jęczmień zimowy 169—174, nowy 206—230, mąka pszenna 24½—31¼, mąka żytnia 21¾—24, ospa pszenna 10,25, ospa żytnia 8,70—8,90, melasa 8,50, płatki kartoflane 14,80—15,20, sieczka sucha 10—10,25.

Z okazji Hindenburga, który chcąc

Giełda metalowa.

Londyn, 6. 10. Miedź Standard gotówka 61.25—61.37, trzymiesięczna 62.25—62.37, elektrolitowa 66.50—67.00, wyborowa 64.00—65.25, cyna Standard gotówka 269.75—270.00, trzymiesięczna 270.50—270.75, cynk zwyczajny płatny zaraz 39.53, płatny naprzód 38,06, ołów zagraniczny płatny zaraz 39.18, płatny naprzód 36.50,

—o—

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

Z dniem 1 października br. wprowadzone zostały pewne zmiany w taryfie pocztowej dla obrotu wewnętrznego i zagranicznego, z których ważniejsze poniżej podajemy:

I tak:

a) wagę listów prywatnych w obrocie wewnętrznym podwyższono do 500 gr. i ustanowiono nową stawkę taryfową dla listów prywatnych ponad 250 gr. do 500 gramów;

b) wymiary największe kartek pocztowych ustalono na 15 cm. długości i 10,5 cm. szerokości;

c) kartki widokowe oraz kartki świąteczne wysyłane z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, zawierające na stronie poprzedniej pozdrowienia, życzenia lub inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych podlegają opłacie dla druków do wagi 50 gramów;

b) bilety wizytowe, zawierające życzenia lub inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych podlegają opłacie dla druków do wagi 50 gramów o ile są przesłane w otwartej kopercie z napisem na stronie przedniej „Druk“;

e) granicę jednostki wagi przy drukach dla ociemniałych w obrocie zagranicznym podwyższa się z 500 na 1000 gramów;

f) próbki towarów nie mogą przekraczać następujących wymiarów: 45 cm długości, 20 cm szerokości i 10 cm. wysokości, lub jeżeli mają formę rulonu 45 cm. długości i 15 cm. średnicy;

g) poza listami i kartkami pocztowemi, zwykłemi, wszelkie inne przesyłki list., a więc jak kartki poczt. z opłaconą odpowiedzią, druki zwykłe (także kartki widokowe i świąteczne oraz bilety wizytowe), druki dla ociemniałych czasopisma, papiery handlowe i próbki towarów muszą być całkowicie opłacone przy nadaniu;

h) zakazane jest wysyłanie w przesyłkach listowych niepoleconych monety brzęczącej, biletów bankowych i biletów zdawkowych, wyrobów złotych lub srebrnych, drogich kamieni, biżuterji i innych kosztowności;

i) nadawca paczki w obrocie wewnętrznym i do zagranicy powinien już przy nadaniu zarządzić jak się ma postąpić z paczką w razie niemożności doręczenia jej adresatowi.

W braku odpowiedniego zarządzenia, paczki w razie niedoręczalności, zwracane będą nadawcom bez uprzedniego zawiadomienia;

j) odszkodowanie za zaginione przesyłki polecone w obrocie wewnętrznym oraz w obrocie z Wolnem Miastem Gdańskiem wynosi 10 zł.

Odszkodowanie za zaginione przesyłki polecone do zagranicy, z wyjątkiem W. M. Gdańska, wynosi 30 zł.

Odszkodowanie za paczki bez podanej wartości w obrocie wewnętrznym w razie zaginięcia ubytku lub uszkodzenia zawartości paczki nie może przekraczać 1 zł. 50 gr. za kilogram wagi brutto, przyczem część kilograma liczy się za cały kilogram.

Opłaty pocztowe w obrocie wewnętrznym i z Wolnem Miastem Gdańskiem wynoszą:

Listy zwykłe do wagi 20 gramów kosztują 15 gr., ponad 20—250 gramów 30 gr. Ponad 250 do 500 gramów 60 gr. Tyle kosztują również listy do Wolnego Miasta Gdańska za pośrednictwem poczty polskiej.

Kartki pocztowe pojedyńcze 10 gr., z odpowiedzią 20 gr.

Druki zwykłe do wagi 50 gramów 5 gr., od 5—100 gramów 10 gr., do 250 gramów 15 gr., do 500 gramów 30 gr., do 1000 gramów 40 gr., do 2000 gramów 50 gr. — Druki urzędowe ponad 250—2000 gramów 30 gr. Druki dla ociemniałych do wagi 3000 gramów 3 gr.

Papiery handlowe do wagi 250 gramów 15 gr., do 500 gramów 30 gr., do 1000 gramów 40 groszy.

Paczki do wagi 1 kg. 50 gr., do 5 kg. 1,20 zł., do 10 kg. 2,00 zł., do 15 kg. 3,00 zł., do 20 kg. 4 złote.

W obrocie z Wolnem Miastem Gdańskiem obowiązuje dla paczek taryfa zagraniczna.

Za doręczenie paczek listowy otrzymuje za paczkę do 5 kg. 20 gr., do 10 kg. 30 gr., do 15 kg. 50 gr., do 20 kg. 70 gr. Listowy wiejski otrzymuje za każde 5 kg. wagi 25 gr.

Polecenie przesyłek pocztowych kosztuje 30 gr., w polskim urzędzie pocztowym Gdańsk 3 — 20 gr.

Nadanie przesyłki za pobraniem 30 gr.

Doręczenie pospieszne przesyłek listowych 50 groszy.

Przyjęcie przez listonosza wiejskiego przesyłki poleconej 5 gr., przekazu pieniężnego 10 gr., paczki za każde 5 kg. wagi 25 gr., telegramu 5 gr.

Listy wartościowe jak za list polecony odpowiedniej wagi i należytości od deklarowanej wartości za każde 100 zł. lub część tychże 10 groszy.

Przekazy pocztowe, zwykłe pobraniowe i zleceniowe kosztuje do 10 zł. 10 gr. ponad 10 —25 zł. 25 gr., do 50 zł. 40 gr., do 100 zł. 60 gr. do 250 zł. 80 gr., do 500 zł. 1,20 zł., do 750 zł. 1,60 zł., do 1000 zł. 2 zł. (Z W. M. Gdańskiem obrotu przekazowego nie podjęto).

Doręczenie przekazów do 10 zł. 5 gr., do 25 złotych 10 gr., do 50 zł. 20 gr., do 100 zł. 30 gr. do 250 zł. 40 gr., do 500 zł 60 gr. do 750 zł. 80 gr., od 1000 zł. 1 zł.

Od przekazów P. K. O. stanowiących uposażenie emerytalne, zaopatrzenie emerytalne zaopatrzenie wdów, pensje sieroce, weteranów, rencistów, do 50 złotych nie pobiera się żadnej należytości, ponad 50 zł. 10 groszy bez względu na wysokość wypłaconej kwoty.

Telegramy: opłata od wyrazu 10 gr., najmniej jenak 1 zł. za telegram. Telegramy pilne od wyrazu 30 groszy, najmniej jednak 3 zł.

Telefony: opłata za jednostkę 3 minut. rozmowy wynosi na odległość do 25 klm. po 40 gr., do 50 kl. po 80 gr., do 100 klm. po 1 zł. 20 gr., do 200 klm. po 2 zł. i za każde dalsze 100 klm. po 50 gr. Rozmowy pilne opłaca się potrójnie.

Obrót zagraniczny.

Listy zwykłe do 20 gramów 30 gr., za każde dalsze 20 gramów 15 gr. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do wagi 20 gramów 24, za każde dalsze 20 gramów 15 groszy.

Kartki pocztowe 20 gr., do wyżej wymienionych krajów 15 gr.

Druki zwykłe za każde 50 gramów 6 gr.

Polecenie przesyłek pocztowych 30 groszy.

—o—

Kronika gospodarcza.

Znaczne podrożenie zapałek monopolowych. W dniu 29-go września r. b. wszystkie organizacje i współdzielnie spożywcze otrzymały zawiadomienie z dyrekcji monopolu zapałczanego o znacznej podwyżce cen za zapałki, a mianowicie ze 172 zł. za skrzynię na 209 zł. Zwyżka ta jest niczem nieuzasadniona, gdyż tłomaczenie jej zwyżką kursu dolara nie wytrzymuje krytyki z tego względu, że prawie wszystkie surowce niezbędne do fabrykacji zapałek, znajdują się w kraju i nie zachodzi potrzeba sprowadzania ich z zagranicy. Nowy ten cennik ma być zatwierdzony w dniach najbliższych przez Ministerstwo Skarbu.

Przemysł węglowy w okręgu krakowskim. Mimo zawarcia konwencji sytuacja w lipcu nie doznała poprawy, gdyż brak wiary w dojście do skutku porozumienia spowodował przedsiębiorstwa kopalniane do sprzedaży znaczniejszych ilości węgla po starych cenach zarówno przemysłowi, jakoteż większym kupcom. Sprzedaże te zaciążyły na kontyngencie lipcowym kopalń Zagłębia Krakowskiego tak, że w tym miesiącu nie objawiły się dodatnie skutki zawarcia konwencji.

W sierpniu zaznacza się poprawa sytuacji, gdyż w tym miejscu przeważna część towaru pozbytą została już po nowych cenach umownych.

Produkcja węglowa we Francji. Produkcja górnictwa węglowego we Francji za lipiec dała następujące wyniki: wydobyto węgla kamiennego i brunatnego 3,9 milj. ton wytworzono 266 tys. ton koksu i 317,3 tys. ton brykietów. Wobec odpowiednich cyfr 3,8 milj. ton, 246 tys. ton i 306 tys. ton w czerwcu roku 1925. Z powyższyc cyfr widać, iż światowy kryzys węglowy francuskiego górnictwa nie dotknął, oraz że w przemyśle tym panują stosunki normalne, sprzyjające rozwojowi produkcji do czego w znacznym stopniu przyczyniło się szczęśliwe uregulowanie stosunków w pracy.

Produkcja koksu naftowego w Rosji. Wobec tego, że produkcja aluminjum w Rosji sowieckiej została wznowiona, aktualnem stało się zagadnienie produkcji koksu naftowego. Próby wytwarzania takiego koksu zostały pomyślnie przeprowadzone w zakładach naftowych Groznyj. Obecnie zostały zawarte umowy pomiędzy temi zakładami naftowemi a fabrykami aluminjum na dostawę koksu naftowego w ogólnej ilości 100 tys. pudów rocznie na okres 1925/26. Za 2 lata produkcja koksu naftowego według programu ma się potroić.

Rumunja niema zboża na eksport. Rząd nie zgodził się na prośbę rumuńsk. eksporterów o zniesienie, ceł zbożowych, motywując krok swój tem, że żniwa tegoroczne nie wystarczą nawet na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania, wobec czego zwiększony wywóz zboża wpłynąłby szkodliwie na wewnętrzny rynek. Tendencja dla cen zboża jest w ostatnich czasach silna. W Banacie notowano pszenicę 9000 lei za tonnę przy bardzo słabej tendencji.

Parytet funta zachwiany. „Times“ podaje, iż wymiana funtów w New-Jorku odbywa się poniżej parytetu złotego. Rynek dewizowy angielski został zaskoczony spadkiem funta na rynku amerykańskim. Podobno na obniżenie funta poniżej parytetu wpłynął strajk marynarzy w Afryce Południowej, który trwał do niedawna i który musiał niewątpliwie wpłynąć na bilans płatniczy Anglji.

Handel zagraniczny Finlandji w sierpniu. W ciągu sierpnia 1925 wartość importu finlandzkiego wynosiła 448,4 mil. mk. fin. (100 mk. fin. równa się 85,25 koron), zaś wartość eksportu 687,9 milj. mk fin Bilans handlowy Finlandji za okres styczeń—sierpień zamyka się saldem aktywnem w wysokości 226 milj. mk. fin., gdyż wartość eksportu w tym czasie wynosiła 3.443 milj. mk. fin., zaś wartość importu 3.209 milj. mk. fin.

Długi wojenne i lir włoski. W ostatnich czasach daje się zauważyć niezwykłe polepszenie kursu lira na międzynarodowym rynku pieniężnym. Według opinji miarodajnych kół gospodarczych Anglji i Stan. Zjedn., wyjątkowo zainteresowanych w sytuacji pieniądza włoskiego będących głównemi wierzycielami Włoch, na tę poprawę kursu wpłynęły przedewszystkiem zamiary rządu włoskiego w kierunku zrealizowania konsolidacji długów.

Cła ochronne na zboże i artykuły przemysłowe. Obowiązująca polska taryfa z 26-go czerwca 1924 r. nie odpowiada obecnym postulatom naszego życia gospodarczego, które na pierwsze miejsce wysuwają ochronę i rozwój własnej produkcji, ograniczenie przywozu a zato spotęgowanie wywozu. Takie wymagania uwzględnia projekt nowej taryfy celnej opracowany przez komitet celny pod przewodnictwem prof. Okolskiego.

Projekt przewiduje przedewszystkiem wprowadzenie ceł na importowane do kraju zboże w wysokości 20% cen rynkowych.

W dziedzinie przemysłu nakłada się cła w wysokości od 15 do 100% na te wyroby importowane, które konkurują z odpowiednią fabrykacją krajową. Najwyższym stawkom podlegają samoloty, sprowadzane z zagranicy; w ten sposób chce się stworzyć jak najkorzystniejsze warunki rozwoju dla własnego przemysłu lotniczego.

Natomiast wprowadza się ulgi celne dla artykułów niewytwarzanych lub w bardzo niedostatecznej mierze wytwarzanych w kraju jak niektóre motory, maszyny, silniki, chemikalja.

Projekt nowej taryfy celnej będzie prawdopodobnie przyjęty i zatwierdzony jeszcze w pierwszej połowie października i wejdzie w życie 7 dni po ogłoszeniu taryfy w „Dzienniku Ustaw“.

Redaktor odpowiedzialny:
Aleksander Błażejowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach,
pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 6 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.						29,13	6,00	27,87	17,82	84,81	24,29	115,99
„ Warszawie kup.						28,98	5,96	27,73	17,74	84,39	24,10	115,41
„ Berlinie		18,85			169,01	20,599		19,43		59,34	16,91	
„ Londynie.	29,25	103,40	20,33	10,07	12,05		4,84⅛	105,20	163,25	34,35	120,62	25,10
„ N. Jorku . .		4,47	23,80		40,19	4,84½		4,62	2,96¼	0,014	40,2	1928½
„ Paryżu . .		96,95		10,30	870,25	104,83	2166½	-	64,40		86,80	41725
„ Pradze .		150,30	804,25		136175	163875	33,75	156,50		478		651,75
„ Wiedniu . .	11635-95	31,64	168,53	3,40	284,50	3427½	707,75	32,70	2097½		28,42	136,41
„ Zurychu . .	87,00	26,20	128,5	2,50	208,45	25107	518,7	24,00	1535	73,15	20,85	

W. Rakowski

Skład towarów włókienniczych
Katowice, ulica 3 Maja 3
Telefon 2858

poleca
towary wełniane, półwełniane i bawełniane, bostony, gabardyny, popeliny itp., jedwabie, dywany, chodniki, trykotaże, linoleum oraz wszelkie płótna na bieliznę.
Daję na raty dla urzędników państwowych i prywatnych.

Kamienie żółciowe

zmiększa i usuwa **Cholekinaza** H. Niemojowskiego

Kamienie schodzą bez bólu, ataki w zupełności ustają. Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna **ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda.** Język obłożony. Gorycz i **kwas w ustach.** Odbijanie **gazami.** Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzania żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne **poty, żółtaczka.** Bliższych informacji udziela: 2948

Aptekarz-fizjolog **H. Niemojowski, Warszawa,** Nowy Swiat Nr. 5.

Wolne posady

POTRZEBNA inteligentna służąca na wyjazd do Warszawy, do posła; potrzebny ogrodniczek. Wiadomość: Państwowy Urz. Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3796)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz: 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali; 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w odlewnictwie; 2 ślusarzy: 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalnistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 3 odlewaczy do pieca „Martin"; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784)

POTRZEBNI na wyjazd: 20 frezerów do wojskowej wytwórni broni: 1 hafciarka umiejąca haftować ręcznie i na maszynie: technik drogowy; drogomistrz; 200 kamieniarzy do zarządu drogowego: kucharka — gospodyni; samodzielna kucharka do 6-ciu osób. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3810)

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy. — gatrowy. Wiadomość: Państw. Urząd Pośr. Pracy — Kraków Podzamcze 30. (3783)

POTRZEBNY w Krakowie starszy buchalter. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy Kraków — Podzamcze 30. (3809)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nauczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat, wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość. Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3782)

Sprzedaże

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company. Warszawa. Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

Różne

KUPUJE stare gazety i papiery. Płacę najwyższe ceny! A. Keiner. Kraków. Plac Szczepański 9. (3790)

PRACOWNIA krawiecka. M. Kożuch w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 1. 57. wykonuje solidnie i gustownie według najświeższych żurnali wszelkie roboty cywilne, jakoteż wojskowe po nader przystępnych cenach. (3832)

Postanowieniem P. Ministra Sprawiedliw. z dnia 4 września 1925 r.
zostałem mianowany
Notarjuszem
na obwód górnośląskiej części okręgu Sądu apelacyjnego w **Katowicach** z siedzibą **w Mikołowie.** 2632
Dr. Stefan Dżułyński
adwokat i notarjusz
MIKOŁÓW Rynek 7. Telefon Nr. 146

Tylko parę dni jeszcze! **CYRK** Tylko parę dni jeszcze!
COSSMY
Katowice - Plac Andrzeja.

Przedstawienia codziennie o 8 wieczorem:

Pogromca Adolf Cossmy z grupą niedźwiedzi! (4 polarne a 2 syberyjskie brunatne)

Śmiertelny skok z kopuły cyrku!

? BIAŁA AMAZONKA ?

i dalszy wielkom ejski program.

Zwiedzanie i karmienie zwierząt codziennie od godzinie 10—1. Kasa cyrkowa czynna od godz. 10 do 1 po poł. i od godziny 6-tej wiecz.

Nasz skład papieru i artyk. piśmiennych
przenieśliśmy
z ulicy Francuskiej 2686
na ul. Wojewódzką 16
Steinitz i Steinfeld
Wojewódzka 16 · **KATOWICE** Telefon nr. 2193
Hurtownie i detalicznie.
Generalny zastępca
maszyn do pisania „Mercedes".

LEVER BROTHERS LIMITED
PORT SUNLICHT Anglja
Mydło Sunlajt,
Lux, Vim, Rinso.
Wyłączna sprzedaż w Województwie Śląskim:
Górnośląska Hurtownia Perfumeryjna
Stefan Berys, Katowice
ulica Andrzeja nr. 4 Telefon 1586

Zalety i wady. 2549
Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osoboście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa.** Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-5.

Własny wyrób
materacy, sof i klubowych mebli.
Henryk Damm
tapicer i dekorator
Katowice, Kościuszki 33.

Niebywała okazja!
Do sprzedania 1 platforma mało używana od 70 do 90 ct. Obeirzeć można ulica Młyńska 43 tel. 21-50.
Babczyński, Katowice 2654



Konwie do mleka
Inż. **H. Jan Markowski**
Poznań
Mielżyńskiego 21
Tel. 58-43.

DRUKI
wykonuje
Drukarnia
„Gońca Śląskiego"
w Katowicach.

Zgodnie z postanowieniem Walnego Zgromadzenia z dnia 15. maja rb. kapitał zakładowy towarzystwa w nominalnej wysokości
8000000.— marek polskich
został przewalutowany na
600000.— złotych
wartości nominalnej, wskutek czego akcja nominalnej wartości 1 000 marek polskich należy przewalutować na 75.— złotych.

Uprasza się akcjonarjuszów o przestemplowanie swoich akcji w Górnośląskim Banku Dyskontowym Tow. Akc. w Królewskiej Hucie przy ul. Sobieskiego 1 a to najpóźniej do dnia 31. grudnia 1925 r.

Koszta przestemplowania wynoszą od każdej akcji w wartości nominalnej 1 000 marek zł. 0,30.

Królewska Huta, dnia 15. września 1925. 2683

Królewskohucka Gazownia Tow. Akc.
Zarząd
Koplowitz Maul

Firmy godne polecenia:

Ubezpieczenia

Oszczędzasz
gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim
Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.
„VESTA" w Poznaniu
Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.
Telefon 1466, 780.

Aparaty elektryczne

„Elektropol"
Jan Niederliński, Katowice, ul. Słowackiego **22:**
Bardzo tanio!
Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki.
Reparacje elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów, do masażu i t. d.
Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, siłe i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja
Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.
Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Biura ludowe

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicach
wykonuje wszelkie sprawy piśmienne, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (unfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obu języków starannie i tanio.
Jan Budniok - biuro ludowe
ul. Sobieskiego 26 Katowice ul. Sobieskiego 26 (w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald
Katowice, ul. Mielęckiego 8
Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylżycki.

Salon mód

J. NOWAK
Katowice - ul. Słowackiego 8
w domu P. K. O.
Telefon nr. 1712.
Salon Mód dla Pań i Panów

Obrazy

Na Raty Długoterminowe!
Sprzedajemy obrazy święte i okolicznościowe w pierwszorzędnych drogich ramach po konkurencyjnie niskich cenach. — Przymujemy obrazy do obramowania. Prosimy o odwiedzenie.
Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Druki prywatne

Druki wszelkiego rodzaju
dostarczy
szybko i po cenach umiarkowanych
Drukarnia Gońca Śląskiego w Katowicach,
Warszawska 58.

Centrala Światła
Sp. z ogr. odp.
(Licht-Centrale Ges. m. b. H.)
Katowice
ul. Warszawska 5 ulica 3-go Maja 6
Król. Huta
ul. Wolności 33
3685

Modne przybory elektryczne

Import Fabrykacja Export
Specjalne projekty dla nowych urządzeń oświetleniowych.
Reklama świetlna.
Materjał instalacyjny.

Rozpowszechnajcie „Gońca".